



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 177 (13211)

Czwartek, 11 września 1997 r.

cena 1 Lt

Z Sejmu

Żydzi domagają się sprawiedliwości dziejowej

Wczoraj w Sejmie odbyło się uroczyste posiedzenie, poświęcone 200 rocznicy śmierci czczonego przez Żydów całego świata myśliciela wileńskiego Gaona Eljahu.

Na posiedzeniu przybyli przedstawiciele wspólnot żydowskich świata, rabiniowie, inni goście. W posiedzeniu uczestniczył prezydent Litwy Algirdas Brazauskas.

Na uroczystym posiedzeniu przemawiali przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, główny rabin Hajfy Shear Yashuv Cohen, główny rabin Litwy i Wilna Szmuel Kan, ambasador Izraela na kraje bałtyckie Oded Ben-Hur, przewodniczący Sejmowego Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz Mniejszości Narodowych Emanuelis Zingeris, minister kultury Saulius Štaliūnas.

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis mówił o znaczeniu postaci wileńskiego Gaona Eljahu, a także kultury żydowskiej dla Litwy.

Wyraził on ubolewanie, że dotychczas tak mało wdziedzieliśmy nawet tu, na Litwie o człowieku, który jest „chlubą nie tylko Żydów, ale i Litwy”.

Przewodniczący Sejmu odnotował, że najwybitniejszym, najbardziej szanowanym na świecie badaczem i krzewicielem żydowskiej myśli religijnej nowych czasów jest człowiek z naszego kraju i naszego miasta.

Jak powiedział V. Landsbergis, wileński Gaon Eljahu, „uczny nas ogólnie”

Wizyty

Dowódca Sił NATO w Wilnie

Dzisiaj na Litwę przybywa dowódca Zjednoczonych Sił NATO w Europie Północnej i Zachodniej marszałek John Cheshire.

W tym samym dniu przewidziane są spotkania gościa z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem, kierownictwem Ministerstwa Ochrony Kraju oraz dowództwem wojskowym, członkami sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego.

W piątek delegacja z mar-

kułowej pamięci historycznej, uczący poznawania życia i śmierci, połotu twórczego i bólu umierania - tragedii zagłady mnóstwa obywateli Litwy. Uczymy nas powinności i skruchy, miłości i tolerancji. Przypomina nam, że takie są podwaliny świata, jeśli chcemy, aby ten świat przetrwał i doskonal się”.

Uczestniczącą w poświęconej Gaonowi Eljahu uroczystości główny rabin Hajfy Shear Yashuv Cohen zapowiedział o przywrócenie sprawiedliwości na Litwie i ukaranie zbrodniarzy wojennych.

„Nie ma ważniejszego obowiązku religijnego nad złożenie hołdu swemu medcowi, niemniej mnie oraz moich kolegów rabinów przez dłuższy czas drebnyły wątpliwości, czy mamy przybyć na Litwę” - powiedział Sh.Y. Cohen na uroczystym posiedzeniu Sejmu.

„Nasze serca broczą krwią, gdy przybywamy do Wilna, gdy podróżujemy po Litwie, gdyż ani przez chwilę nie możemy zapomnieć o tym, że ta ziemia przesiąknięta jest krwią Żydów” - powiedział rabin.

Podkreślił on, że na Litwie w latach wojny Żydów mordowali nie tylko nazisci, ale też poszczególni Litwini.

„Sądzę, że i Gaon zostałby zamordowany, gdyby mieszkał w Wilnie w latach drugiej wojny światowej” - oświadczył gość.

(Dokończenie na str. 2)

szaikiem J. Cheshirem odwiedził Centrum Kontroli Przestrzeni Powietrznej Lotnictwa Wojskowego, Szkołę Podoficerską im. gen. dywizji Stasysa Raszkiusa, Kowieński Oddział Batalion Strzelców im. Witolda Wielkiego.

Dwudniowa wizyta przedstawicieli NATO zakończyła spotkanie z dowództwem zmotoryzowanej brygady piechoty „Geležinis Vilkas”.

(ELTA)

Dyplomacja

Wszyscy powinni mieć jednakowe możliwości

Minister spraw zagranicznych Grecji Theodoros Pangalos potwierdził niezmienne stanowisko swego kraju, że negocjacje w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej powinny się rozpocząć jednocześnie ze wszystkimi kandydatami.

Takie stanowisko szef dyplomacji greckiej wyłożył w liście, który był odpowiedzią na list ministra spraw zagranicznych Litwy Algirdasa Saudargasa. W lipeu wszystkim ministrom spraw zagranicznych krajów Unii Europejskiej, w tym również Grecji, wysłane zostały listy, zawierające komentarze Litwy, dotyczące ocen publikowanych przez Komisję Europejską. W tych ocenach, zdaniem dyplomatów litewskich, były niedokładności. Ponadto,

na podstawie dokonanej przez Komisję Europejską analizy kandydatów, Litwa nie została zaliczona do krajów, z którymi zaleca się rozpoczęcie negocjacji już w roku przyszłym.

„Unia Europejska powinna stworzyć jednakowe możliwości wszystkim krajom kandydatom” - stwierdza w swoim liście minister spraw zagranicznych Grecji. Piszę on również, że „rozszerzenie Unii Europejskiej jest koniecznością polityczną i możliwością historyczną”.

Minister T. Pangalos uważa, że w grudniu w Luksemburgu Unia Europejska prawdopodobnie podejmie odpowiednie decyzje co do przyszłości tej organizacji.

(ELTA)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istanbulu,
Tel Awiwu.

Sentencja dnia

Jedyną prawdziwą propagandą jest tylko rzetelna praca.

Ludwig HIRSZFELD

Wkrótce - IV Międzynarodowe Targi Kowieńskie

„Targi kowieńskie stały się już tradycją na wystawowej mapie Litwy” - powiedział radca handlowy Ambasady RP w Wilnie Andrzej Perlik podczas konferencji prasowej, zwołanej z okazji zbliżającego się otwarcia IV Międzynarodowych Targów Kowieńskich. Odbędą się one w dniach 17 - 19 września br. tradycyjnie w Hali Lekkoatletycznej LKKI przy ul. Ausros 42.

Przypada na nie okres rozwoju intensywnych kontaktów gospodarczych między Polską i Litwą. Dowodzi tego niedawna wizyta na Litwie ministra gospodarki RP Wiesława Kaczmarska, jak też mająca nastąpić za parę dni wizyta w naszym kraju premiera RP Włodzimierza Cimoszewicza z grupą przedsiębiorców. Świadczy to o roli, jaką Polska przywiązuje do rozwijania współpracy gospodarczej z sąsiednią Litwą. A że jest ona na „dobrej drodze”, dowodzą tego wzrastające obroty towarowe, których dynamika osiągnęła ostatnio 33 proc. W ciągu pierwszego półrocza br.

obróty towarowe między Polską a Litwą wyniosły 196 mln dol. USA. Przypuszcza się, że w roku bieżącym przekroczą on próg 400 mln. dol. Do tego w pewnym stopniu przyczyniają się organizowane przez Polskę - Litewską Izbę Gospodarczą, najwięcej w krajach bałtyckich, targi kowieńskie.

Dyrektor działu promocji i marketingu Izby Gospodarczej Piotr Laskowski oraz konsultant ds. kontaktów zagranicznych Marek Starczewski zapoznali dziennikarzy z tegorocznymi targami, z wynikami poprzednich i płynącymi stąd obopólnymi korzyściami.

17 września w Kownie swe oferty zaprezentuje 180 firm. Przeważającą większość spośród nich będą stanowiły firmy polskie, kilka litewskich oraz przedstawicielstwa Izby Gospodarczych. Będą to targi wielobranżowe. Z Warszawy przybędzie 27 firm, z Łodzi - 7, z Białegostoku i Suwałk - po 6, z Gdańska - 4, z Częstochowy, Keł i Grudziądza - po 2. Ponadto wystawić się będą 2 firmy z Litwy: Bank PEKAO S.A. i

odzieżowa Firma Pożaryckiej oraz litewskie Izby Gospodarcze z Wilna, Poniewieża, Kłajpedy i Szawel.

Najwięcej - 16 proc. firm zaprezentuje branżę inwestycyjną, 15 proc. - konsumpcyjną, 14 proc. - konfekcyjną, 13 proc. - spożywcza oraz 12 proc. inwestycyjno-usługowa. Prócz tego będą prezentowane firmy chemiczne, meblowe, budowlane, elektroniczne. W większości będą to firmy małe i średnie. Ale nie zabraknie też dużych, jak np. „Stomil”, „Węglöks”, „Mostostal”, „Ursus”. Między innymi, „Ursus” w roku ubiegłym zawarł umowę z litewską firmą „Gamega” (rej. kowieński), która podjęła się montowania i sprzedaży ciągników tego, cieszącego się dobrą renomą, ponad 100-letniego zakładu.

Organizatorzy spodziewają się, że tegoroczne IV Międzynarodowe Targi Kowieńskie będą nie mniej udane niż poprzednie i zaowocują nowymi kontaktami i kontraktami.

Danuta DANOWSKA

200 rocznica śmierci E. Gaona

Modły przy mogile filozofa

Bardzo uroczyste przebiegała impreza związana z 200 rocznicą śmierci wybitnego myśliciela żydowskiego rodem z Wilna Eljahu Gaona. W galerii „Vartai” 8 września została otwarta wystawa okolicznościowa malarzy żydowskich stolicy, na której swe prace przedstawili tacy wybitni działacze kultury Litwy jak Adasas Skliutauskaitė, rodzeństwo Aleksandra i Adomas Jacovskisowie. Na otwarciu wystawy obecny był prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

9 września odbyły się imprezy w Nidzie. Wczoraj w gmachu Sejmu przeprowadzono uroczystą sesję. Wczoraj również przy grobie myśliciela, na Cmentarzu Sudervės, odprawiono modły.

„Licznie zgromadzeni ludzie otoczyli zwarty kółem kaplicę, w której spoczywają prochy Gaona. Wśród nich - rabiniowie z różnych części świata, uczeni w Talmudzie. Jest też policja, dziennikarze wszystkich największych gazet i czasopism, rozgłośni telewizyjnych i radiowych. Ci ostatni próbują przedrzeć się do kapliczki, by sfilmować lub sfotografować jej wnętrze. Tym, którzy znali polijantę - udaje się to.

Cmentarz jest uporządkowany, ale przed zaimprovizowaną trybuną - olbrzymią kałużą po niedawnych deszczach.

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIU: przed kaplicą Gaona podczas uroczystości.
Fot. Marian Paluszkievicz



KURIEREM

• W stołecznej galerii sztuki „Vartai” we wtorek wieczorem prezydent Litwy Algirdas Brazauskas dokonał otwarcia obszernej wystawy sztuki żydowskiej „Smutek – moja radość”. Wystawa poświęcona została pamięci wileńskiego Gaona Elijahu i zorganizowana była w ramach programu uczczenia 200 rocznicy śmierci tego myśliciela żydowskiego.

• Sejmowi zgłoszono do ratyfikacji litewsko-turecką umowę o wolnym handlu. Dekret o ogłoszeniu podpisał prezydent Algirdas Brazauskas.

Litewsko-turecka umowa o wolnym handlu przez wysokiach urzędników obu państw podpisana została 2 czerwca br. w Wilnie, gdy Litwę z oficjalną wizytą odwiedził prezydent Turcji Süleyman Demirel.

Turcja jest ważnym partnerem ekonomicznym Litwy. W ubiegłym roku obrót towarowy między obu państwami sięgał 37 mln USD.

• Minister budownictwa i urbanistyki Litwy Algis Czaplikas dzisiaj udaje się do Warszawy. A. Czaplikas odwiedzi Polskę na zaproszenie prezydenta Zarządu ds. Gospodarki Mieszkaniowej i Urbanistyki tego kraju, posłanki Sejmu polskiego Barbary Blindy.

Podczas wizyty ministra ostatecznie zostanie przygotowane i podpisane porozumienie o współpracy między Ministerstwem Budownictwa i Urbanistyki Litwy a Zarząd ds. Gospodarki Mieszkaniowej i Urbanistyki Polski.

• Nowy ambasador USA w Wilnie Keith C. Smith twierdzi, że na razie nie może obiecać większych zmian w wydawaniu wiz tego kraju obywatelom Litwy. Dyplomata oświadczył o tym po wręczeniu w środę swoich listów uwierzytelniających prezydentowi Algirdasowi Brazauskasowi.

• Wczoraj zakończyła się akcja polityczna, zorganizowana przez sztab wyborczy zamierzającego kandydować w wyborach prezydenta Valdas Adamkusa, w toku której zbierano podpisy w obronie prawa obywateli woli i żądania zarejestrowania V. Adamkusa jako kandydata.

Zbieranie podpisów rozpoczęło 25 sierpnia z pomocą popierającego kandydata V. Adamkusa Związku Centrum, innych organizacji oraz ochotników.

Zebrałe podpisy sztab wyborczy V. Adamkusa zamierza wręczyć przewodniczącemu Sejmu Vytautasowi Landsbergisowi oraz Głównej Komisji Wyborczej.

• Po wznowieniu handlu akcjami SA „Lietuvos Energija” na centralnym rynku Narodowej Giełdy Papierów Wartościowych, ich cena we wtorek podskoczyła o 36,17 proc. do 3,2 Lt, a obrót wyniósł 200 tys. Lt. Podczas bezpośrednich transakcji za te akcje płacono do 3,3 Lt, ich zakres przekroczył 88 tys. litów.

Handel akcjami „Lietuvos Energija” został powstrzymany od 23 maja w związku z ogólną reorganizacją. Po wznowieniu handlu nie zastosowano granic zmiany kursu. Zdaniem ekspertów, kurs tych akcji i nadal będzie rósł.

Informujemy, że pan Wojciech STARZYŃSKI, kandydat do Sejmu RP z listy warszawskiej AWS, członek Koalicji Konserwatywnej i prezes oraz założyciel Społecznego Towarzystwa Oświatowego ma swoją stronę internetową pod następującym adresem:

www.awsaw.org.pl/awsaw/starzycio.htm

Zapraszamy na te strony wszystkich sympatyków AWS i zwolenników oświaty niepublicznej.

Komitet Poparcia W. Starzyńskiego

Modły przy mogile filozofa

(Dokończenie ze str. 1)

Rozpoczęła się uroczystość. Na trybunę wkraczają przewodniczący Towarzystwa Żydowskiego S. Alperavicius, ambasador Izraela rezydujący w Rydze Odid Ben-Hur, główny rabin Hajfy i drugi rabin Izraela w jednej osobie Chear Yashuv Cohen, pierwszy kantor synagogi w Nowym Jorku Joseph Malovany, rabin wileński Szalom Ber-Krinsky i in. Przemawia przewodniczący Towarzystwa Żydowskiego S. Alperavicius, następnie do mikrofonu zbliża się kantor J. Malovany. Nad emmentarem i okolicznymi wzgórzami rozbrzmiewa najstarsza modlitwa żydowska Tehilim z Księgi Dawida. Połem przemawia rabin Hajfy Chear Yashuv Cohen. Obecny jest na

uroczystości minister kultury S. Szalensis - w przepiśmowym czarnym garniturze i czarnym kapeluszu z szero-kim rondem.

Tego samego dnia, na tym samym emmentarze o godz. 17 odbyło się pogrzebanie szczątków starej Tory, przechowywanej dotąd w Bibliotece im. M. Mażytydas. W Wileńskim Uniwersytecie zainaugurowano konferencję naukową poświęconą Gaonowi. W Pałacu Działaczy Sztuki otwarto wystawę „Synagogi litewskie”. Wieczór zakończyło przyjęcie w hotelu „Draugyste” wydane przez Sejm.

O wystawie „Synagogi litewskie” opowiemy jutro, gdyż będzie to z pewnością jeden z najciekawszych akcentów całej imprezy.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Prowokacja

Nie było obcych agentów

Dyrektor generalny Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Jurgis Jurgelis wyraża wątpliwość, czy podejrzanych o próbę dokonania prowokacji ochotników obserwowały również tajne służby zagraniczne. „Mogło to być błąd” - powiedział dziennikarom J. Jurgelis, komentując komunikaty o rzekomo zauważonych przez funkcjonariuszy praworządności agentów nie należących do litewskich służb specjalnych.

Na środowym posiedzeniu rządu szef Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego wspólnie z ministrami ochrony kraju i spraw wewnętrznych oraz prokuratorem generalnym przedstawił informacje o incydencie, gdy w przededniu Konferencji Wileńskiej służby specjalne MSW wraz z innymi instytucjami praworządności kraju zatrzymały pięciu oficerów Ochotniczej Służby Ochrony Kraju (OSOK) oraz dwóch nieetatowych ochotników.

Zatrzymanych podejrzewano o podjęcie próby zamachu na prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenkę. Wytoczono sprawę karną, ale z braku dostatecznych dowodów w sobotę cała siedemka ochotników została zwolniona z aresztu. Sami ochotnicy twierdzą, że dopiero wtedy spotkali się po raz pierwszy.

Żydzi domagają się sprawiedliwości dziejowej

(Dokończenie ze str. 1)

Zasnaczył on, że zbrodniarze wojenni na Litwie powinni stanąć przed sądem, a utraceni majątek muszą odzyskać również ci Żydzi, którzy na Litwie nie mieszkają. Przewodniczący Sejmu litewskiego Vytautas Landsbergis, dziękując mu za przemówienie, zapewnił, że na Litwie sprawiedliwość stanie się zadaniem.

Nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Izraela na Litwę Odid Ben-Hur zaapelował do przywódców Litwy, aby zadbał o sprawiedliwość dziejową. „Obowiązkiem Litwinów jest służyc sprawiedliwości, wytropić i oddać pod sąd tych, którzy dopuścili się zbrodni” - oświadczył on na uroczystym posiedzeniu Sejmu.

Powiedział on, że jest to obowiązkiem Litwy, gdy dąży do Unii Europejskiej oraz innych międzynarodowych zgromadzeń. Zdaniem ambasadora, w imię interesów Litwy należy podać do wiadomości własnej i świata, jaka jest dokładna liczba zbrodniarzy i kolaborantów.

Nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Izraela na Litwę powiedział, że około 200 tys. Żydów zostało zamordowanych przez nazistów oraz ich miejscowych współników na Litwie.

Dyplomata przypomniał przemówienie prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa, wygłoszone dwa lata temu w izraelskim Knesecie. Określił je jako „bardzo odważ-

Wyniszczanie czy reforma zdrowia?

Od 1 sierpnia lekarze wypisują nam leki zgodnie z nowymi spisami. Wielu ludzi, szczególnie ci, uprawnieni do nabywania leków z obniżką, poczuło się, że zostali oszukani.

Komentując nowy spis kompensowanych leków minister zdrowia Galdikas obiecał, że leki staną. Jednak i lekarze, i pacjenci pozbawieni zostali prawa wyboru. Co z tego, że o parę centów staniały leki zachodnie, nadal są one jednak niedostępne szeregowemu zjadaczowi chleba. W Niemczech, natomiast, znalazły się - węgierskie, bułgarskie, indyjskie czy też wyprodukowane w krajach byłego Związku Radzieckiego. Są one znacznie tańsze od swoich analogów niemieckich, angielskich czy też amerykańskich. Kto jest zainteresowany tym, by poznać ich tanich leków? Po sprawdzeniu składowa aptecznych w Kownie inspektor Państwowej Szkoły Kontroli Leków wykryła, że w magazynie zalega tam wiele tanich leków, a znacznie droższe ich odpowiedniki zostały wysprzedane.

Następnie tej inspektorce - Elenie Latvienne grożono. Wiodącemu nadepnęła komuś na odcisk.

Po zapoznaniu się z nowym spisem na alarm biją lekarze - onkolodzy, psychiatry i wielu innych. Lekarz - dermatolog, przewodniczący sejmowego Komitetu Ochrony Zdrowia poprzedniej kadencji - Leon Alešionka zaprosił dziennikarzy w celu przedstawienia problemów lekarzy swojej specjalności, które powstały wraz z wprowadzeniem nowych spisów leków kompensowanych. Oświadczył on, że obecna reforma medycyny narusza interesy chorych. Ostro skrytykował począwszy ministra ochrony zdrowia Juozasa Galdikasa. Porównując reformę ochrony zdrowia z wyniszczaniem ludzi, „Wiele leków, które trafiły do nowego spisu, często są nieskuteczne, drogie, a niektóre wręcz szkodliwe dla zdrowia” - mówi p. Alešionka.

W poprzednim spisie było 9 kompensowanych leków do leczenia wrzodu żołądka i dwunastnicy. W nowym spisie figuruje jeden jedyny lek - Cime-



Kantor z Nowego Jorku J. Malovany śpiewa modlitwę, obok - główny rabin Hajfy Ch. Y. Cohen i S. Alperavicius.

Fot. Marian PALUSZKIEWICZ

ne i znaczące”. Uznao, w nim, jak powiedział ambasador, udział Litwy w Holokauście, oraz złożono jednoznacznie obietnicę dopełnienia sprawiedliwości dziejowej, wytopienia zbrodniarzy i oddania ich pod sąd, obietnicę zmiany ustawy o rehabilitacji. „Państwo Izrael i naród żydowski obserwują was. Udowodnijcie im, że wasza obietnica zostanie spełniona” - powiedział ambasador Odid Ben-Hur, zwracając się do prezydenta Litwy.

Pozdrowienie dla uczestników uroczystości, poświęconej 200 rocznicy śmierci wileńskiego Gaona, przysłał papież Jan Paweł II.

W liście, podpisanym przez charge d'affaires ad interim Stolicy Apostolskiej monsignora Petara Rajčica m.in. powiedziane jest:

„Jego Świątobliwość żywi nadzieję, że te obchody posłużą za doskonałą okazję do bratniego spotkania ludzi różnych wyznań i zachęcą do szczerzego dialogu, opartego na zrozumieniu wzajemnych różnych przedstawicieli społeczności litewskiej”.

(ELTA, BNS)

W stolicy

Podziemny parking

Specjaliści transportu przedsiębiorstwa samorządu „Vilniaus planas” uważają, że do rozstrzygnięcia problemów ruchu samochodowego na Starówce wileńskiej oraz wokół niej skutecznie przyczyniłaby się sieć podziemnych parkingów. W projekcie regeneracji Starówki wileńskiej zalecają oni zbudowanie około dwunastu takich parkingów.

Pierwszą jaskółką prawdomożności nie będzie parking między Teatrem Opery i Baletu oraz gmachem Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa. Jego pro-

jekt opracowała grupa architektów z prof. Algimantasem Nasvytisem na czele. Trzy podziemne kondygnacje będą w stanie zmieścić po 200 samochodów, ponadto 130 miejsc urządził się na powierzchni. Z parkingu, przypuszczalnie, będą mogły korzystać instytucje i organizacje, których pojazdy służbowe bądź należące do ich pracowników parkują obecnie przy alei Giedyminy na odcinku między gmachem samorządu i hotelem „Neringa”.

(ELTA)

Zatrudnię...

Ludwinowska Szkoła Początkowa zatrudni nauczyciela prac dla chłopców. Tel. 64-19-10, 64-10-41.

Kawiarnia „Alina” zatrudni kelnerkę. Tel. 22-50-38.

Poszukują pracy

Mężczyzna w wieku 35 lat poszukuje pracy.

Tel. 73-63-03.

Chłopak w wieku 16 lat poszukuje pracy.

Tel. 79-84-60 (Jadwiga).

do łamania przysięgi Hipokratesa i przepisania chorym bezpłatnych leków

składowych dla zdrowia, chociaż są inne, znacznie lepsze. Wszyscy musimy

zdobyc pieniądze na dobre leki, bo le-

czenie bezpłatnymi lekami robi z nas

impotentów i inwalidów. A może w taki

sposób konserwatyści próbują rozwią-

zać problem urodzin w kraju - rozważa

mówca.

- Polityka w dziedzinie ochrony

zdrowia, zgodnie z którą sporządzono

spis leków podlegających rekompensa-

cji, zmusza lekarzy do tego, aby wbrew

woli wypisywać leki szkodliwe dla zdra-

wa. Chory, natomiast, którzy nie są w

stanie nabyć dobrych leków, są zmusze-

ni do stosowania nieodpowiednie specy-

fiki. Jest to biologiczne i ekonomiczne

wyniszczanie narodu. Odpowiedzialno-

ści, ale i wchodzący w skład koalicji

rządowej centryści i chrześcijańskiej

demokracji. Tacy ludzie wyrządzają

szkodę państwu i muszą być usunięci z

zajmowanych stanowisk, podsumował

Alešionka.

Anna MAKOWSKA

Dziennik sztuki

Montserrat Caballe wystąpi w Wilnie

Koncertuje w najśłynniejszych teatrach operowych świata. Teraz wraz z córką Marią wystąpi 20 września w Filharmonii Narodowej w Wilnie. Wydarzenie to ogromnej wagi.

Montserrat Caballe - hiszpańska śpiewaczka-sopran - urodziła się w 1933 roku w Barcelonie, w 1953 - z złotym medalem ukończyła konserwatorium Superior de Musica w swym rodzinnym mieście. Od zarania kariery dała się poznać jako świetna odwróciła rolę operowych zarówno w repertuarze włoskim jak i francuskim. Mimi w „Cyganerii” Pucciniego, Violetta w „Traviacie”, Leonora w „Tubalduze”, Desdemona w „Otelu” Verdiego, Micaela w „Carmen” Bizeta, Thais w jednoimiennej operze Massenet’a. Obok partii operowych z ogromnym powodzeniem śpiewa pieśni, szczególnie hiszpańskie.

Nagrywała w najśłynniejszych na świecie firmach fonograficznych, występowała we wszystkich liczących się salach koncertowych, ze słynnymi: mediolańską La Scala, wiedeńską Staatsoper, nowojorską Metropolitan

Opera House, londyńską Covent Garden.

W Wilnie wielka primadonna zamieszkała w hotelu „Stikliai”, będzie miała do dyspozycji limuzynę, zostanie powitana na lotnisku. Słowem, wszystko odbędzie się zgodnie z kontraktem. Niewykluczone, że śpiewaczka przyjmie na audyencji prezydent lub premier.

Cena biletów na koncert Caballe w Wilnie kształtuje się w granicach od 100 do 500 litów. 40 biletów sprzedaje się po 1000 Lt każdy. Ta nowobogacka (i chyba snobistyczna) czterdziestka zaproszona zostanie na przyjęcie w „Stikliai”, otrzyma też autograf słynnej gwiazdy. Montserrat, jak zaznaczyliśmy, wystąpi z córką - Marti - również śpiewaczką i ze swoim stałym dyrygentem Jose Collado. Akompaniować będzie Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna. Wykonane zostaną aria operowe i duety z dzieł Mozarta, Belliniego, Rossiniego, Massenet’a i in. kompozytorów.

Litwini w Rejkiawiku

Kraj nasz szczególnie szanującym darzy Islandię. Przede wszystkim dlatego, że jako pierwsza poparała dążenie Litwy do niepodległości. Po jej odzyskaniu jeszcze bardziej

zacieśniły się kontakty m. in. środowisk twórczych. W tych dniach w Rejkiawiku czynna jest wystawa współczesnej sztuki litewskiej, zorganizowana przez Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie. Swoją dorobek twórczy prezentują Egle Rakauskaitė, Povilas Ricardas Vaitiekūnas, Deimantas Narkevičius, Kęstutis Andrusaitis, Zilvinas Kempinas, Gintautas Trimakas, Audrius Novickas.

Malarstwo Soni Zengel

Wystawa w Polskiej Galerii Artystycznej plastyczki Soni Zengel z Bydgoszczy, która przywiozła do Wilna kilkanaście płócien z dwóch swoich ostatnich cykli. Pierwszy - z pobytu w Bretanii, na których oglądamy tę część Francji, tak fascynującą w swoim czasie impresjonistów i przyciągającą niezmienne nadal artystów z całego świata. Na obrazach Soni Zengel Bretania jest pogodna, słoneczna, subtelna i bardzo piękna. Drugi cykl nazywa się „Czerwone Obrazy” i jest z pogranicza realizmu i abstrakcji. Artystka mówi, że powstał z głębszych przemyśleń nad sensem życia. Udziała ona w wywiadu „Kurierowi Wileńskiemu”, który zamieścimy w najbliższym czasie.

Halina JOTKIALO

Droga Krzyżowa w Kalwarii Wileńskiej

W sobotę, 13 września o godz. 11.00 od Wieczernika rozpocznie się organizowana przez parafię p.w. Ducha Świętego Droga Krzyżowa drózkami Kalwarii Wileńskiej. Zakończy się Mszą św. w kościele kalwaryjskim o godz. 15.00.

J.L.

W TOWARZYSTWIE KOBIET LITWY

„MAMO, JA CIEBIE KOCHAM!”

Towarzystwo Kobiet Litwy coraz to wymyśla różne imprezy mające na celu skonsolidowanie naszych rodzin, zaszczepienie w nich dobrych tradycji, nauce mówienia słów prostych i pięknych, które w pośpiechu codzienności zostały zapomniane: „Mamo, ja ciebie kocham!”, „Córeczko, zawsze będziesz moja!”.

Tym razem Towarzystwo ogłosiło konkurs dla mam i córek. Będzie to konkurs twórczy - każda z uczestniczek powinna coś zrobić dla swej pociechy, dla swej mamy. Może napisać wiersz okolicznościowy, list, zrobić laurkę, serwetkę, namalować obrazek. I właśnie na temat „Mamo, ja ciebie kocham!” i „Córeczko, zawsze będziesz moja!”. Długość wiersza jest nieograniczona, a proza - nie więcej niż 3 strony maszynopisu.

Do konkursu są zapraszane panie i dziewczęta różnego wieku, różnej narodowości, bo przecież im więcej tradycji, zwyczajów, tym ciekawiej. Tyle, że utwory literackie powinny być pisane w języku państwowym.

Prace konkursowe należy nadsyłać do 25 października na adres: Lietuvos moterų draugija, Basanavičiaus 20 - 11, 2009 Vilnius.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 16 listopada, w którym z teatralnej stolicy. Tam też odbędzie się wielka uroczystość i wręczenie nagród.

B.Z.

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej O zastępstwie premiera Republiki Litewskiej 8 września 1997 r., nr 1383

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 97 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek premiera Republiki Litewskiej Gediminas Vagnoriusa zlecam ministrowi Vytautasiui Pakalniškisowi zastępstwo w dniach 8-9 września 1997 r. premiera Republiki Litewskiej, udającego się do Królestwa Szwecji z wizytą roboczą.

Artykuł 2.

Dekret traci moc po powrocie premiera Republiki Litewskiej Gediminas Vagnoriusa do Wilna.

Artykuł 3.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1048)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej O przedłożeniu okresu czynnej służby wojskowej 8 września 1997 r., nr 1384

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułami 77 i 140 Konstytucji Republiki Litewskiej oraz artykułem 34 Ustawy Republiki Litewskiej o służbie w ochronie kraju i na wniosek rządu Republiki Litewskiej przedłożam okres służby o 1 rok kontradmirałowi Raimundasiui Sauliuiowi Balušce.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1053)

Dar z Niemiec

Kontakty przyjaźni łączą medyków świątecznych z Niemcami. Begim i Volkerem Putzerami. Wyżej wymienieni panowie z Niemiec przed zakończeniem budowy nowego gmachu szpitala świątecznego wręczyli swój dar osobisty - karetę pogotowia

wia marci Mercedes. Niedawno za pośrednictwem swego przedstawiciela przekazał świąteczniemu medykowi specjalny przyrząd reanimacyjny do kontroli, korekty oraz obserwacji pracy reanimacji. Aparat jest bardzo wygodny i nieduży - wielkości nie-

dużej walizeczki. Jego zalety poznał już lekarz-reanimatolog szpitala Aleksander Czernomir. Aparat kosztuje około 15 tys. dolarów. Bez pomocy sponsorów - hojnych obywateli - szpital nie stałby się nabywcą aparatu na własność szpitala.

Zelenos SAMULEWICZ



Pilka nożna

Litwa - Irlandia

Wczoraj późnym wieczorem na wileńskim stadionie „Zalgiris” odbyło się spotkanie eliminacyjne do mistrzostw świata w piłce nożnej pomiędzy reprezentacją Litwy i Irlandii, które decydowały o tym, który z tych zespołów zajmie drugie miejsce w grupie.

Dzień przedtem w Olicie w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy zmierzyły się zespoły młodzieżowe tych państw. Przewagę w tym spotkaniu mieli goście, jednakże zwycięstwo sięgali młodzi piłkarze Litwy. Pierwsza połowa gry dała wynik remisowy 0:0. Po przerwie w 65 min. gry napastnik irlandzki Peter Gain wyprowadził swój zespół do przodu. Jednakże już po 3 minutach po strzale Artura Fomenki był remis, a następnie Orestas Butkus zdobył zwycięskiego gola.

Zespół Rumunii po zwycięstwie nad Islandią 4:0 zapewnił sobie pierwsze miejsce w grupie 8 i udział w dalszych rozgrywkach.

Oto tabela rozgrywek osiem grupy turnieju drużyn młodzieżowych (drużyna, gry, bramki, punkty):

1. Rumunia	7	16-4	21
2. Islandia	8	10-10	13
3. Irlandia	7	11-5	9
4. Litwa	7	7-10	9
5. Macedonia	7	1-16	1

Do rozegrania pozostały dwa mecze: Irlandia - Rumunia i Macedonia - Litwa.

W innych spotkaniach młodzieżowych mistrzostw Europy zanotowano szereg ciekawych wyników. W grupie 1 Dania pokonała Chorwację 1:0 i zachowała szansę na pierwsze miejsce. Prowadzi w grupie Grecja, mająca 16 pkt. Dania ma o 3 pkt mniej.

W grupie 2 Anglia pokonała Mołdawię 1:0 i prowadzi z 15 pkt po 7 meczach. Na drugim miejscu są Włochy - 11 pkt po 6 meczach.

W grupie 3 Węgry przegraly z Francją 2:4, a Norwegia pokonała Szwajcarię 4:1. Z 14 punktami prowadzi Norwegia (po 7 meczach) i Francja (po 6 meczach).

W grupie 4 Szwecja pokonała Łotwę 5:0 i zajęła z 24 punktami pierwsze miejsce. Białoruś, po remisie 1:1 z Austrią, ma o 4 pkt mniej.

W grupie 5 Rosja pokonała Bułgarię 2:1 i prawie zapewniła sobie pierwsze miejsce. Aby wyprowadzić (17 pkt) Rosjanie (16 pkt) w ostatnim meczu z Bułgarią na własnym terenie muszą wygrać lub zremisować.

W grupie 6 Słowacja przegrała z Jugosławią 0:1. Pierwsze miejsce zapewniła sobie Hiszpania (19 pkt), przed Jugosławią (15 pkt).

W grupie 7 San Marino uległo Turcji 1:4. Prowadzi reprezentacja Holandii (16 pkt), przed Turcją (15 pkt).

W grupie 9 Niemcy wygrały z Armenią 7:0 i zapewniły sobie z 17 pkt pierwsze miejsce.

Puchar Polski

Zespoły ekstraklas włączyły się do rozgrywek Pucharu Polski od 1/16 finału. Zgodnie z regulaminem rozgrywek gospodarzami spotkań były drużyny grające aktualnie w niższych klasach.

Pogoń Świebodzin przegrała z Amicą Wronki 1:3, Śląsk Wrocław uległ Górnikowi Zabrze 0:1, GKS Bełchatów pokonał Raków Częstochowa 2:1. Spotkanie dwóch zespołów pierwszoligowych Stomilu Olsztyn i Groclin/Dyskobolia z Grodziska Wielkopolskiego wygrali ostatecznie 1:3. Ruch Chorzów wszedł do 1/8 finału bez gry, ponieważ po wycofaniu się Sokola Tytuł otrzymał wolny los.

Obrótno trofea warszawską Legię wczoraj grała na wyjeździe z trzebieliszewską Bucową z Bukowa, która przedtem wyeliminowała czolowe

drużyny drugiej ligi Wawel Kraków i Unie Tarnów.

Porażki 17-latków

Polska reprezentacja piłkarska do lat 17 w turnieju rozgrywanym w czeskich miastach doznała dwóch porażek. Polacy po przegranej z gospodarzami 0:3, następnie ulegli Szwecji 0:1. Czesi zremisowali z Chorwacją 2:2, a Szwedzi ich pokonali 1:0.

W drugiej grupie Francja z wynikiem 6:1 pokonała Jugosławię i Słowację. Węgry wygrały 1:0 ze Słowacją i zremisowały 0:0 z Jugosławią.

Kolarstwo

Zwycięstwo Estończyka

Trzeci etap wyścigu kolarskiego Tour de Pologne, z Radziejowa do Bełchatowa (196 km), wygrał estoński kolarz Jaan Kirispuu - 4:25.34. Znakomity sprinter z francuskiej grupy zawodowej Casino wyprowadził Szwajcara Markusa Zberga (Mercatone Uno) i Włocha Filippo Meliniego (Amore e Vita). W tym samym czasie finiszowało 10 kolarzy, wśród nich Polacy Jacek Mickiewicz, Zbigniew Spruch, Grzegorz Gronkiewicz, Wojciech Pawlak, Sławomir Chrzonoński.

Na pozycji lidera wyścigu pozostał Włoch Emanuele Ulivi (Amore e Vita), który o 1 sek. wyprzedził Artura Krasinskigo i o 6 sek. Mariusza Bilewskiego (obaj Pekas-Irena-Zetter).

Tenis stołowy

Zawody superligi

W pierwszej kolejce europejskiej superligi tenisa stołowego sezonu 1997/98 Belgia pokonała Węgry 4:1, a Francja - Austrię 4:3, Polska przegrała z Niemcami 3:4, a Włochy wygrały ze Szwecją 4:2.

Inf. wł.

Siatkówka

Osemka najlepszych

Reprezentacja Polski znalazła się w gronie ośmiu najlepszych drużyn w rozgrywkach w Gdańsku 9 mistrzostw świata w siatkówkę juniorek. Polki w barażowym meczu o miejsce do ćwierćfinału pokonały Jugosławię 3:1. Oprócz gospodyń w 1/4 finału znalazły się drużyny Włoch, Rosji, Chin, Niemiec, Czech, Japonii i Kuby. Tytułu nie obroniła siatkarka Brazylii, która przegrała w barażu z Czechami 2:3.

Zespoły Niemiec, Włoch, Rosji i Chin, zwycięzcy grup eliminacyjnych, rozegrały dwa mecze (parę ustalono w losowaniu), których wyniki decydowały o rozstawieniu zespołów w dalszej części turnieju. Rosja pokonała Niemcy 3:0, a Włochy z takim samym wynikiem Chin.

W ćwierćfinałowym meczu polskie siatkarki dziś spotkają się z mistrzem Europy Włochami. W innych meczach zagrają: Japonia - Niemcy, Chiny - Kuba, Czechy - Rosja.

Turniej na Węgrzech

Reprezentacja Polski zwycięsko zakończyła międzynarodowy turniej siatkarski w węgierskiej miejscowości Szombathely. W ostatnim, decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu, pokonała ona wicemistrzynię Europy - Chorwację 3:0. Przedtem wygrała ona z pierwszym zespołem Węgry 3:2 i druga reprezentacja tego kraju 3:1.

Inf. wł

Formuła 1

Grand Prix Włoch

Brytyjczyk David Coulthard z ekipy McLaren Mercedes wygrał wyścig o mistrzostwo Formuły 1 - Grand Prix Włoch, który odbył się na torze Autodromo Nazionale di Monza. Drugie miejsce zajął Francuz Jean Alesi (Benetton-Renault), a trzecie Niemiec Heinz-Harald Frentzen (Williams-Renault). Lider klasyfikacji MS kierowców, Niemiec Michael Schumacher (Ferrari) był szósty.

GP Włoch była 13 eliminacją MS w tym roku. Do końca sezonu pozostały cztery wyścigi.

Opowiadanie

MAM SIOSTRĘ JEDYNACZKĘ

*Zupełnie obca kobieta, a może jej ból przypomniiał,
że znowu chciałaby się kimś opiekować.*

Utlętniona na baranka głowa opowiadała drugiej, utlęzionej głowie jak to została ściągana z urlopu, bo teraz całe PCK pomaga powodziarom. Płynęły monotonne strumyki opowieści - o urlopie, który i tak nie byłby udany, bo albo lato, albo mąż poszedł na ryby i wrócił pijany. Potem rozmowa przesunęła się na powodziowy dramat, na zapomnieli, płacz i stres po obu stronach drzwi urzędu. Panie wyciszały sobie znajomych, którzy są bez dachu nad głową i tych, którzy byli pewni, że fala ich dopadnie, a tymczasem ona popłynęła gdzie indziej.

Maria postukała w biurko. Głowy podniosły się z wyrzutem. Nie była potrzebującym z powodzi, była intruzem, a takiego trzeba nastraszyć i zawstydzić. Nie wypada przecież przychodzić w innej sprawie niż straty po lipcowej powodzi. Cisz - Słucham... - powiedział utapirowany baranek. Maria nie pozwoliła sobie przerwać. Szuka siostry, starszej od niej o dwa lata. Już mówi. Ta siostra powinna dzisiaj mieć trzydzieści lat. Nie, nie posiada żadnego dziecka. Nie. Nawet wspomnienia przypominają strzępy. Jakas plaża i bardzo młodzi ludzie. Czy ich rodzice mogli wyglądać jak dzieci? Z trochę starszą dziewczynką piła słodką, lepką oranżadę. Potem płakała, bo ta starsza wyrwała jej butelkę. Tylko tyle z kawałka życia, gdy miała rodzinę. Smak oranżady. Potem jest dziura, w której rodzice zginęli w tej katastrofie kolejowej pod Szczecinem. Panie na pewno słyszały? Odpowiada złośliwie milczenie, więc Maria szybko mówi dalej, czuje, że zmęczone urzędniczki nadal nie chcą jej pomóc, ale w tej monotonii ludzkiej tragedii zainteresowała się ta historia. Tylko dlatego, że jest inna. Nie powodziowa.

Wyprowadź słodczy

Dom dziecka. Potem są noce w obcej pościeli. Ona nie umie posłać porządnego łóżka, więc ciagle robią jej wyrzuty. Pracownicy poprawia materace, ciagnie przeszcieradło i ciagle jest źle. Ale śpiewa najładniej ze wszystkich maluchów. I za dostaje dodatkowy kisiel. Nie pamięta tęsknoty, bólu, ani siostry. Dlaczego z całego dzieciństwa pozostały wspomnienia drobnych słodczy - oranżady, kisielu i wata cukrowa, którą kupili nowi rodzice. Był jakiś gierkowski festyn, dostala koszulkę z napisem FSO i taka wielka wata na patyku. Takie było słodczy w jej dzieciństwie. A siostry w ogóle nie pamięta.

Ci nowi, dobrzy i spokojni rodzice też już nie żyją. Nie wiedzieli nie o losie siostry. Będzie ja nazywać siostrą, bo nawet nie wie jak ma na imię. Może mama coś wiedziała? Ale nie chciała, żeby Maria szperła w swoim przeszłym życiu. - Tak jest dobrze - powtarzała mama - Jesteśmy z ciebie dumna. Bo pięknie śpiewanie Marysi było nieczym w porównaniu z jej pracowitością. I to nie tylko taką od klasówek do klasówek. Marysia pomagała każdemu, kto nie rozumiał ulamków, a koleżdek, które złała obie nogi, codziennie przynosiła lekcje. Ale teraz chce wiedzieć więcej, chce znaleźć siostrę, bo przecież nie jest jedynaczką. Chce znaleźć...

- A właściwie dlaczego teraz? - cennie zapytał uśmiechnięty baranek. Ona rozumie, że podrozwłaski dom dziecka też uległ powodzi, że papiery popłynęły, rozumie, że musiała przyjść do nich, ale dlaczego właśnie teraz? Palec oskarżycielsko wycelowany w Marię.

Nie, ta kobieta nie może do myślenia. Maria pochyla głowę, ale wydaje się jej, że w pokoju huczy głos Romka, jej męża. - A może jej się udało? - zapytał tydzień temu. Pytał o jej tajemniczą siostrę. W tym zdaniu było wszystko. Zlew, na którym oblażać emalia utworzyła brunatną mapę, ściany malowane nierówno przez Romka, meble jak z wyprzedaży, bo wszyscy znajomi dostarczali im tylko trochę porysowane pojedyncze sztuki, gdy sobie kupowali coś naprawdę porządne. Nawet wycieraczka była wyłysiała.

Każdy kto wszedł do nich, czuł biedę, ale wcale nie gorzko. Roman nie miał pretensji do Marii, że pozostala nauczycielką nauczania początkowego, co i tak finansowo było o 10 zł lepsze niż bycie świeżutką, a to przez lata dawało Marii najwięcej satysfakcji. On, Roman, od paru miesięcy przebywał na bezrobociu, tak to bywa kiedy kapitalista mówi, że już dłużni nie może utrzymywać takiej gromady. I w ten sposób Roman dowiedział się, że ktoś go utrzymywał.

Teraz łapał różne drobne prace, ale ludzie byli biedni i glazurnik nie był im potrzebny. Kiedy zapytał o siostrę, której może się udało, Maria wiedziała, że zrobi wszystko, żeby ją odnalazł.

Dłuższa droga wspomnień

- Mamo, przeczytaj, ciagle zdarzają się takie historie - córka odziedziczyła temperament po ojcu. Machała jakimś kolorowym piśmem, w którym dwie pulchne panie odnalazły się po latach. - Napisz do nich - namawiała dziewczynka. - Nie będę sprzedawać swojego życia, nie pokazę twarzy. Maria była zła, że dziecko się wtrąca. Właśnie z zerówki przesłała do poważnej pierwszej klasy. Już dziś nauczyciele zapowiadali Marii, że z tej małej coś będzie. Ale w czasie wakacji Maria myślała raczej o tym, że stroje dziewczynki przypominały umebławianie domu. Też były składanką tego, co dobrzy ludzie dali. A o koloniam nawet nie mogli marzyć.

- Będziemy jeździć do niej na Wielkanoc? - pytała dziewczynkę. - Na pewno jest do ciebie podobna. I miła, i dobra. I bogata - pomyślała Maria. Urzędniczki z PCK nie chciały już jej słuchać. Znowu ktoś, kto wzbudził litość. Maria wróciła do domu, szła dłuższą drogą przez park i próbowała przypomnieć sobie coś jeszcze. Bezskutecznie. Raz tylko zamajaczyło wspomnienie plutek brzośnotek i zapach drogiego pudru. Czy to ich właścicielka zabierała jej siostrę?

- No, to dzisiaj wszyscy jesteśmy przegrani - Roman przyszył jej. - Do pracy przyjęli kogoś innego. Chyba oboje nie potrafimy dobrze o sobie mówić.

Iza pobięła do kuchni. Musi coś wypić albo zjeść. Nie, nie. Żadnego jedzenia. Może być

kawy pomoże i nie wróci już fala młodości. Gdyby mogła zdartaby wszystkie lustra w łazience. Zamiast niezapomnianej Julii, tragicznej młodej kochanki (tak napisał pewien dojeżdżający) Iza widziała odbicie ciężkiej baby, która już dawno powinna urodzić. - No, no, termin nam minął - powtarzał lekarz i odsyłał ją do domu. Siedziała wśród milczących telefonów, bo przecież każdy reżyser wiedział, że właśnie rodzi. Liczyła wszystkie role, które przeszły obok i premiery, na których będzie musiała cieszyć się z cudzych sukcesów.

- Traktowała pani macierzyństwo jak jeszcze jedną rolę. Tylko, że to dłuższy spektakl. Nie da się, ot tak pójść do garderobii i powiedzieć - znużyło mi się, nie gram. Brzech mam za duży i w ogóle nie nadaję się - głos najmłodszego w aktorskich sferach psychiatry brzmiał lekko, ale

to strasznie tak rozdzielało rodzeństwo, ale jeśli już musi wybierać, weźmie brzydszą dziewczynkę. Bo się urodzi tej drugiej.

- Jak można bać się swojej urody? - pytała matka, a gruby ogrodnik z Pultuska obliżywał się zachłannie. Wszyscy mówili Izie, że jest podobna do matki, taka ładna. Była uszczęśliwiona. Odsuwała od siebie te wszystkie strzępy rozmów podsluchane w dziedziństwie. Wiadomość o adopcji i o rozwodzie przyszła równocześnie. Teraz ojciec nie żył, matka z grubym ogrodnikiem z Pultuska sadziła coś w Australii, dla Izy przeznaczone były role najpiękniejszych kobiet. Tylko nikt nie wiedział, kto jest ojcem jej dziecka.

Puder pachniał pieniędzmi. Miała fortunę, gdy zdała do szkoły teatralnej. Miała urodę. Teraz urodzi nieślubne dziecko. Syn kaskadera. Powtarzała z

Maria nie mogła tego dłużej wytrzymać. Jeśli Roman jest taki beznadziejny, ona musi mu pomóc. Niepotrzebnie przylgadyła się jej jak jakimś dziwolagowi. Nie, nie pójdzie już tam. Cóż to za załosny pomysł. Szukać nagłe siostry, że może siedzi na bezrobociu, a ona przynosi grose. Maria szła coraz więcej głosem. Postanowiła, że sama przeżyje oferty w pośredniku. Nie mogła tak siedzieć w tym zagranicznym mieszkaniu. Może znajdzie coś dla siebie, może jej oko wypatrzy coś w Australii, dla Izy przeznaczone. Starannie zakreślała ogłoszenia. Pomoc domowa, może być bez referencji, sprzątanie, opieka. Na każdej stronie było coraz więcej kółek. Co powiedziałaby mama, gdyby zobaczyła ją jak siedzi na ławce i szuka pracy? A co powiedziałaby jej siostra? Tego nigdy się nie dowie.

Pobięła do PCK, bo tego oczekiwał Roman. Ale to nie był dobry pomysł. Lepsze jest studiowanie ogłoszeń. Chyba zbytnio poddała się temu, co wszyscy powtarzali - taka miła, uczciwa i mądra. I taka niezaradna. Wciąż będzie teraz i tak. Nie czeka na wytarcie ciuchy dla córki, na groźne roboty Romka.

Słońce schowało się za grubą warstwą chmur. Wiał silniejszy wiatr. Opustoszało. Z naprzeciwka ciężkim krokiem szła kobieta, którą Maria natychmiast położyłaby na porośniętym.

Iza zastanawiała się, czy w ogóle dojdzie do tej ławki. Jeszcze parę kroków. Może kiedy usiadzie ból będzie mniejszy. Tam jest jakaś kobieta. Takie skromne nie. Na pewno nie chodzi do kina, bilety za drogie, więc nawet w tej obrzękniętej twarzy nie dostrzeże nadziei polskiego filmu. Kobiata czyta gazetę. Ogłoszenia. Pewnie jedna z tych bezrobotnych, kto to szuka pracy. Ciekawe, czy zakreśliła jej ogłoszenie, że „szuka dyspozycyjnej do niemowlęcia - od zaraz”. Chyba rzeczywistość ogłoszenie będzie aktualne od zaraz. Fałs bółu była zaskakująca. Maria zmiołła gazetę z ławki. Posadziła Iza ostróżnie. Jak można być tak lekkomyślnym w ostatnich dniach ciąży. Samotny spacer, gdy przecież ta kobieta powinna leżeć w szpitalu. Zaraz pobięnie i zadzwonię - do Izy docierały pojedyncze słowa. Bala się. Jeśli zobija jej cesarskie cięcie, nie będzie mogła wystąpić w najnowszym filmie. Bala się.

Maria biegła już alejkami. Spadły pierwsze, ciężkie krople. Ta kobieta, wczepiona teraz w ławkę, musiała być bardzo piękna. Przypominała jej jakąś aktorkę, ale nie wiedziała którą. Gdyby Maria znalazła siostrę, też by się nią opiekowała, pomagały by sobie. Ale o tym trzeba zapamiętać. Nie będzie tracić czasu na romantyczne poszukiwania. Musi znaleźć pracę.

Ból trochę ustąpił, jednak Iza czuła, że zaraz znowu uderzy. Próbowała usiąść wygodnie. To chyba cud, że w tej bocznej alejce ktoś był. Gdyby nie obca kobieta, nie miałaby szansy. Gdyby nie obca kobieta, Iza usłyszała głosy, wyla karetką. Maria prowadziła jakiegoś mężczyzny. Z daleka nie było widać, czy to lekarz, czy tylko sanitariusz. Żeby tylko ta kobieta nie chciała pieniędzy, taka biedota myśli, że bogaci muszą za wszystko odwdzięczyć się. To była ostatnia myśl zanim Iza zemdlala.

Iwona KONARSKA
(„Przegląd tygodniowy”)



et. Ciężko opadała na kanapę. Była potwornie gruba.

Kaskaderka w parku

Adopcja nigdy nie była jej problemem. Rozpieszczona i uwielbiana nie chciała wspominać domu dziecka. W pamięci pozostały jakieś strzępy. Tak cienie, że aż przezroczyście kromki chleba, wysokie stopnie, drzewko w parku, któremu wznawiała, że jest tylko jej, żadnego innego dziecka. Nic, ani śladu siostry. Pustka. - Nie potrzebuję jej - powtarzała sobie Iza - jak taka brzydka, pewnie została profesorem i śmiała się z siostry, aktorki. Zresztą o czym miałybyśmy rozmawiać? Może jak ten psychiatra zacząłby wlać w moje życie i namawiać do kaskaderki.

Zeszła na parter. Wynajmowała coraz większe domy. Zawsze mieszkała sama, starannie odmierzając czas kochankom. Nawet dla dziecka urządziła boczne pokoje, pozostawiając sobie dużą czołkę, daleko od pokoju dzieciennego. - To może oddaj je od razu do domu dziecka - powiedziała przyjaciółce.

Czuła jak dziecko porusza się ciężkimi ruchami pływaka, który chce wydostać się na powierzchnię. Wreszcie wyszło słońce. Pomyślała, że pójdzie na Starówkę. Była tak brzydka, tak opuchnięta ciążą, że nikt jej nie rozpoznawał. Nie wiadomo dlaczego, zrobiło się jej wesoło. Zdała zadowolona do Kalkiego. To najlepszy reżyser, może nie mistrz, ale czuje publiczność. Dobry byłby taki film o losach dwóch adoptowanych siostr. Oczywiście nigdy nie powinny spotkać się. Niech wszystko dzieje się coraz bardziej. Z trudem założyła tenisówki. Spoza brzoza widziała tylko czubki nóg.

1. Świadkowie naszej historii

Mumie przemówiły. To, co wyjawiały nam dzięki nowoczesnej technice, zrewolucjonizowało historię. Dowiodły, że Egipcjanie nie byli okazami zdrowia, zaś Indianie przybyli do obu Ameryk z Japonii i Australii.

Podróżnicy przywozili je do Europy jako unikalne pamiątki z Nildu. Starte na proszek były cennym lekiem i afrodyzjakiem. W trakcie swojej liczącej niemal 4000 lat historii Egipt pozostawił tysiące mumii, które nadawały się też znakomicie jako materiał opałowy - jeszcze sto lat temu nikogo nie dziwił ich widok na węglarkach egipskich lokomotyw parowych. Dopiero w naszym stuleciu zaczęto bardziej troskliwie obchodzić się z tymi świadkami historii. Dziś, dzięki zaawansowanej technice, możemy wydrzeć nieboszczykom z Nildu skrywane od tysięcy lat tajemnice.

Mumie - obiektywni świadkowie - przedstawiają przerażający obraz swojego świata. Jego mieszkańcy, gnębieni bolesnymi chorobami i bici niemal na śmierć, już w wieku dwudziestu lat bywali ludzkimi wrakami.

Schorowani Egipcjanie

Zdjęcia rentgenowskie ujawniły, że wielu Egipcjan cierpiało z powodu chorób serca. Ścianki serc noszą ślady blizn pozawałowych, naczynia wieńcowe są zwężone, a nerki zniszczone przez zbyt wysokie ciśnienie krwi. Mimo że wyobrażamy sobie dolinę Nilu jako ekologiczną oazę, jej mieszkań-

cy byli dziesiątkowani przez choroby płuc. Piasek przewiewany przez pustyne burze powodował krztuśce - chorobę spotykaną dziś wśród górników i pracowników piaskarni. Duże wahania temperatury między dniem i nocą sprzyjały chronicznym zapaleniom oskrzeli i płuc. Gotowanie posiłków w zamkniętych i małych pomieszczeniach pogłębiało te dolegliwości.

Jednak choroby serca i płuc to nie wszystko. Trąd zniszczał ręce i nogi, malaria atakowała organy wewnętrzne, a gruźlica - kości. Bilharzioza czyniła życie Egipcjan piekłem na Ziemi - odpowiedzialna za tę chorobę pasożyty rozkładały drogi moczowe. Również epilepsja i paraliż nie omijały mieszkańców doliny Nilu. Szczególnie ciężki los spotykał kobiety. Jeśli miały wąskie miednicę, poród stawał się niewyobrażalnym cierpieniem. Wiele z nich nie przeżywało. Gdy nawet poród zakończył się szczęśliwie, był początkiem pełnej pułapek drogi. Śmiertelność już wśród noworodków była bardzo wysoka. Starsze dzieci cierpiały z powodu niedożywienia, ciężkich infekcji i pasożytów. Świadcza o tym tzw. linie Harrisa widoczne na zdjęciach rentgenowskich. W czasie choroby zostaje zaburzony wzrost kości. Gdy później zaczynają rosnąć, tworzą się na nich poprzeczne zwężenia.

Ich liczba świadczy o ilości przebytych ciężkich chorób.

Faraonowie egipcjscy cierpieli na równi ze swymi poddanymi. Odkryto, że Amenhotep III miał szczękę zżartą przez toczący się w niej proces ropny, a Ramzes II cierpiał na reumatyzm.

Mumie mówią również o bólu zwyrodnieniach spowodowanych chorobami zębów i szczęk. By lepiej zmieścić ziarno, mieszało je w piaskiem. Upięcony z takiej mąki chleb działał na zęby jak papier ścierny. Zniszczone w ten sposób - stawały się źródłem stanów zapalnych, ropni i zakażeń.

Badanie tomograficzne liczącej 2900 lat mumii śpiewaczki ze świątyni w Tebach pozwoliło stwierdzić, że owa dama miała 1,55 metra wzrostu i wymiary, które dzisiaj zainteresowałyby niewielu mężczyzn: 69-66-80. Stan jej kości wskazuje, że zmarła w wieku 20 lat. Przyczynę śmierci widać wyraźnie na górnej szczękę, gdzie nie leczony stan zapalny wywarł dziurę wielkości gołębiego jaja. Diagnoza paleopatologów, specjalistów badających stan zdrowia ludzi żyjących przed wiekami na podstawie znalezionych mumii i kości, brzmi: śmierć na skutek zakażenia krwi.

Faraonowie musieli cierpieć na równi ze swoimi poddanymi. Odkryto, że Amenhotep III, ojciec Echnatona i teść Nefretete, miał

Spojrzenie w twarz sprzed tysiącleci

Metodę rekonstrukcji twarzy wymyślił rosyjski uczynek Michaił Gierasimow, który odtworzył m.in. twarz Iwana Groźnego i Tamerlana. Najpierw dokonuje się pomiarów antropometrycznych kości czaszki i wyznacza na niej 23 punkty, w których można określić przeciętną grubość ciała. Na tej podstawie modeluje się w glinie mięśnie głowy, gruczoły na szyi i twarzy oraz inne tkanki miękkie. Następnie uzyskany model kopiuje się w wosku i maluje.

Obecna technika pozwala na stosowanie jeszcze dokładniejszej metody. Najpierw przygotowywana jest trójwymiarowa tomografia komputerowa czaszki. Przy pomocy uzyskanych danych programuje się laser tak, aby jego promień padając na płynną żywicę utwardzał ją, odwzorując cienkimi warstwami z dołu do góry całą czaszkę. Na sztuczne kości nakłada się mięśnie w proporcjach odpowiednich dla przeciętnej, współczesnego człowieka.

Rozwijania z bandażu liczącej kilka tysięcy lat mumii inkańskiej trzeba dokonywać ostrożnie. W zespoł badaczy, oprócz lekarzy, znajdują się antropolodzy, biolodzy oraz anatolodzy.



1 Promienie rentgenowskie „widzą” nawet przez drewnianą trumnę. Przedzierając się przez zwoje bandażu odsłaniają głowę.



3 To już końcowa faza rekonstrukcji twarzy Egipcjan. Sprzed 2000 lat tak wyglądała, gdy składano ją w sarkofagu.

szczękę dosłownie zżartą przez toczący się w niej proces ropny. Stan zapalny musiał przenieść się na oczy, nadając jego twarzy upiorny wygląd.

Szkielety mumii egipskich znajdują się w ogóle w fatalnym stanie. Praktycznie wszystkie osoby po 30 roku życia wykazywały mniejsze lub większe zwyrodnienia kręgosłupa. Ich kolana i biodra noszą często ślady artrozy, czyli zwyrodnieniowych zmian stawów i reumatyzmu. W 1977 roku w Paryżu przeprowadzono kompleksowe badania mumii Ramzesa II, zwanego też Wielkim. Wziął w nich udział aż 102 specjalistów: rentgenologów, lekarzy sądowych, botaników. Jak się okazało, król ten był

„wielki” nie tylko z nazwy. Wśród współczesnych mu Egipcjan, mających przeciętnie ok. 160 cm wzrostu, ze swymi 183 centymetrami musiał wydawać się gigantem. Pobit także inny rekord: zmarł mając 92 lata, przeżywając dwukrotnie swych rówieśników (przeciętna długość życia nie przekraczała wtedy 30 lat). Mimo matuzalemu wieku miał zęby w zupełnym niezłym stanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naturalnie wysuszone zwłoki zmarłych, chowane przez inków w charakterystycznej siedzącej pozycji, są dziś źródłem wiedzy o dawnych czasach.

2. Polonia, polonia, sportowa kolonia...

Greg

DOBROWOLSKI,

z New Hampton (Anglia)

- Rota przysięgi w imieniu uczestników mówi sama za siebie - zasłużył pan na to dzięki udziałowi w wielu Igrzyskach.

- Od 1974, kiedy to „odżyły” w Krakowie, aż do dzisiejszego słonecznego Lublina. Mogę porównać wszystkie, a jeśli chodzi o oprawę artystyczną, to obecne, bez żadnych wątpliwości, są naprawdę najlepsze. Nie należy jednak zapominać II Igrzysk, gdzie mieliśmy piękny pokaz w sceny Wawelu. Zás pod względem sportowym, niektóre dyscypliny są zdecydowanie mocniejsze. W dyscyplinach zespołowych, jak koszykówka, siatkówka bądź piłka nożna, co najmniej po trzy drużyny są jednako mocne.

- Co pan na tę dysproporcję poszczególnych drużyn bądź zawodników?

- To jest stały problem Igrzysk Polonijnych. Sugerowałem organizatorom Igrzysk, aby odbyły się w takiej formie, jak to było w 1936 roku. Nie wiem - czy wszystkich zadowolą podział na dwie grupy, lecz moim zdaniem, byłoby to sprawiedliwe. Pierwsza, mocniejsza, walcząca o medale, zaś druga - to zawodnicy, dla których to nie o medale, lecz o dyplomy, upominki czy też inne wyróżnienia. Dodatkowo należy wprowadzić też podział na grupy wiekowe.

- Pana zdanie na temat „hebanowych polonusów”.

- Nawet nieubronionym okiem można odróżnić prawdziwego od, powiedzmy, sprzymierzonego polonusa. Lecz regulamin Igrzysk zezwa-

la na udział w drużynach „najemników” niepolskiego pochodzenia. Wydaje mi się, że to jest dobrze, bo gdyby nie to, wiele drużyn straciłoby na wartości. Chodzi tylko, aby kierownicy zespołów nie pozwalali sobie na więcej, niż przewiduje to regulamin, gdyż naprawdę chce się, aby w tak interesującej i jakże polonijnej imprezie uczestniczyli jak najwięcej Polaków, mieszkających poza Maciejówką.

- Od jak dawna jest pan poza Polską?

- Wyjechałem z Polski w 1957 roku. Przed wyjazdem zawsze uprawiałem sport, startowałem na zawodach tenisowych w składzie „Warszawianki”, byłem wicemistrzem Polski juniorów zrzeszenia „Start”. Dziś mam 61 lat.

Alan MACK-MAĆKOWIAK,

kierownik zespołu z Anglii

- Pan jest najstarszym uczestnikiem Igrzysk Polonijnych. Na pewno nie są pierwsze w pańskiej sportowej karierze?

- Są to już czwarte z kolei Igrzyska, w których mam zaszczyt uczestniczyć. Z zawodu jestem nauczycielem w/ł. Dawniej przez dłuższy czas byłem trenerem lekkiej atletyki w Oxford, następnie ambasador Polski w Londynie. W 1974 roku poprosiła, abym zmienił zawód i do udziału w pierwszych powojennych Igrzyskach Polonijnych. Dalej był Kraków, Warszawa, a dziś właśnie Lublin. Organizowanie drużyn zaczęłem już w marcu, publikując materiały w naszym „Dzienniku Polskim”, jak też rozdając ulotki w kościele, szkole. Niestety, nasza ekipa jest bardzo skromna - zaledwie 7 osób. Smutno mi z tego powodu, gdyż, pomimo wielu wysiłków, potrafiliśmy się zdobyć tylko na tyle.

- Nie mogliśmy przywieźć z ojczyzny futbolu żadnej drużyny piłkarskiej, nie przyjechali też wicemistrzowie Anglii w siatkówkę „Polonia - living”. Woleli wyjechać na turniej komercyjny do Francji, chociaż mieli czas, aby przedtem zawiązać do Lublina.

- Brał pan udział w turnieju pingpongowym. Skąd w pana wieku tyle wery?

- Mam 81 lat, więc jest jasne, że zaczęło się to wszystko bardzo dawno. Chodziłem wtedy do

gimnazjum Bergera w Poznaniu, gdzie mieliśmy wspaniałego nauczyciela w/ł, który założył podwaliny przyszłej miłości do sportu. Były to lata 1928-1935. Ta przyjaźń pozwoliła mi przetrwać trudny wojny...

- ...I jak minimum walczyć w formacjach spadochroniarzy?

- Zgadł pan, lecz wojnę rozpocząłem w Rembertowie jako oficer sportowy przy Wyższej Szkole Wojskowej. Jako spadochroniarz zasłużyłem się w operacjach wojennych we Francji, za co jestem też obywatелем tego kraju.

- Był pan trenerem LA na Uniwersytecie w Oxford, jak też specjalistą wychowania fizycznego wśród dzieci. Niech więc pan powie, dlaczego obecnie młodzież nie garnie się do sportu tak, jak za pana, czy też moich czasów?

- Jest kilka przyczyn tego zjawiska, zaś główną winę ponoszą rodzina, szkoła i niektórzy księża.

- Jednak jest nowa generacja młodych księży, którzy mają dużo do powiedzenia w sprawach wychowania młodzieży.

- Tak, trafnie to pan zauważył. Ci młodzi duszpasterze potrafia poprowadzić za sobą młodzież, często w sposób efektywniejszy niż rodzice czy nauczyciele. Powodem tego jest, iż patrzy się na niego inaczej, posiada on autorytet służby Bożej, ale dziś w obliczu dostępnego doradcy, ba, nawet przyjaciela na boisku sportowym.

- Co się wtedy rodzi, jak za pana, czy też moich czasów?

- Dzieci można korygować skutecznie i szybko pod warunkiem, że działają na nich w sposób interesujący, a sport jest właśnie jednym z najlepszych źródeł zbliżenia dzieci do nas, do starszej generacji. Ktoś służy im za dobry przykład, czego znakomita ilustracją są lubelskie spotkania sportowe. Potrzebni więc są ludzie starsi, którzy nie za pieniądze, lecz społecznie poświęciłby się sprawie w/ł młodzieży.

- Jak pan ocenia te Igrzyska Polonijne?

- Poziom sportowy jest podobny, jeśli chodzi o przedstawicieli Zachodu. Tym razem jednak z zadowoleniem oglądam sportowców z Europy Wschodniej, przy tym licznie reprezentowanych. Właśnie ci sportowcy pochodzenia polskiego ze Wschodu są bardziej zawodowi od innych, a więc dzięki temu przyczyniają się do podniesienia ogólnego poziomu gry. Oglądałem zmagania lekkoatletów, a wśród nich bie-



Za chwilę mecz o trzecie miejsce „Sokół” Lida - Polonia II.



Już po trudach tygodniowych zmaganiach. Ruszamy z powrotem do Wilna. Teraz można odprężyć się...

gaczkę z Wilna Irenę Krakowiak. To znakomity materiał do osiągnięcia wysokich wyników na biegni.

Witold ZIMNY,

przewodniczący Komitetu Wykonawczego Światowych Igrzysk Polonijnych

- Pod względem rozmachu Igrzyska są naprawdę imponujące. Na ilu uczestników liczyli organizatorzy?

- Spodziewaliśmy się przyjazdu co najmniej 3-3,5 tysięcy rodaków z całego świata. Niestety, tak się nie stało. Z różnych powodów nie dojechała większa część zawodników i mamy dziś około 1000 osób, chociaż wciąż jeszcze przybywają. Nie zakłóci to jednak naszego nastawienia i zabdamy o wszystkich należycie, niech startują na zawodach i bawią dobrze.

- Mieszkamy wszyscy w jednym hotelu. Wielu zawodników,

to tyle o tej przepięknej imprezie, która przez tydzień gościła na Ziemi Lubelskiej. Nie licząc głośnego świętowania zwycięstw, jak też „obmywania” porażek, mieszkaliśmy i spałaliśmy spokojnie pod czujną opieką państwa Angielski i jej kolegów z ochroniarskiego Biura Ochrony Biznesu. Oni też zapewniali porządek podczas trwania wszystkich imprez Igrzysk Polonijnych w Lublinie.

- Jeszcze - białe-czerwone parasolki, które wręczono każdemu uczestnikowi podczas pierwszego spotkania przy Chacie Zaka, użyte zostały tylko jeden raz, mianowicie w sobotę, w przeddzień zakończenia sportowego spotkania polonusów z całego świata.

się z piłkarzami „Żalgirisu” był w Izraelu na pucharowym rewanżu. Jego miejsce zajął więc przedstawicielka Funduszu „Wileńszczyzna” pani Anna Adamowicz. (p.a.)

- Proszę pana, mówi pan ciągle o inicjatywach PKOl, łącząc z Igrzyskami Polonijnymi, ale nie słyszę ani słowa o „Wspólnocie Polskiej”, która na największe do powiedzenia, jeśli chodzi o organizowanie imprez z udziałem polonusów z całego świata?

- Z przykrością muszę stwierdzić, że „Wspólnota Polska”, powołana do organizowania podobnych imprez, których sama idea organizacji mówi, iż to ona powinna być głównym organizatorem Igrzysk, jednak nie zochciła w tym uczestniczyć.

Kiedy zapadła decyzja o organizowaniu Igrzysk w Lublinie, naturalnym było, że zwróciliśmy się do „Wspólnoty”. Przy pierwszych spotkaniach z prezesem Prof. Stelmachowskim, dyrektorem Konopczyńskim, słyszeliśmy ich daleko posunięte deklaracje i wszystko wskazywało

nawet na oko, nie jest polskiego pochodzenia. Co na to organizatorzy?

- Nie dzielił się zawodników na Polaków i nie-Polaków, nie sprawdził ich też ich pochodzenia. Uważamy, że jeśli ktoś przyjeżdża na Igrzyska, to czuje się Polakiem, chce nim być - to znaczy, iż ma prawo brać udział w imprezie. Naszym celem było to, abyśmy wszyscy nie próbowali tworzyć takiego, brzydko mówiąc, polonijnego getta. Chodzi nam o to, aby była integracja tych, którzy przyjeżdżali z tymi, co mieszkają tu, w Polsce. Goście mogą przyjechać ze swoimi sąsiadami, kolegami ze szkoły, pracy czy drużyny sportowej. Mamy świadomość, że w drużynach obecnych tutaj są zawodnicy innych narodowości, lecz nie stawiamy żadnych barier. Jeśli ktoś chce być na tych Igrzyskach, czuje się zwanym z naszym narodem, to serdecznie go tu witamy.

na to, iż staną się chociażby współorganizatorami. Nieoczekiwanym więc było, gdy Rada „Wspólnoty” podjęła jednoznacznie decyzję, że z tymi Igrzyskami nie chcą mieć nic wspólnego, bez podania powodów.

Po takiej zupełnie nieuzasadnionej nam decyzji, zwróciliśmy się do Senatu RP o dofinansowanie. Chodziło o to, że koszty byłyby i przejazdu sportowców ze Wschodu były na ich możliwości zbyt wygórowane, więc te pieniądze miały być użyte tylko na te cele. Zapadła decyzja o dofinansowaniu i z radością możemy stwierdzić, że znad Niemna i Bugu mamy liczną delegację, a nasi rodacy z Litwy przywieźli najliczniejszą delegację - około 140 osób. Widzimy więc, że wspólnymi siłami: Senatu, PKOl, licznymi sponsorami udało nam się zorganizować imprezę o naprawdę dobrej renomie.

Stronę przygotował
Andrzej MALKIANIS
Fot. Józef Rusakiewicz
i Centrum Prasowe Igrzysk



Ostatni „stryk” na pamiątkę. Jesteśmy przed hotelem „Helios” i pod parasolem chronimy przed deszczem, który „spłynął” nam na pogozgnięcie.

XIV Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl

Ogromny sens w integrowaniu dwóch imprez

Rozmowa z panem Andrzejem SZWABE, dziennikarzem, rzecznikiem prasowym Światowych Igrzysk Polonijnych w Lublinie

- Kilka słów o integralnej imprezie w Naleczowie.

- W przededniu uroczystego otwarcia Światowych Igrzysk Polonijnych w Lublinie, w Naleczowie odbył się XIV Sejmik Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Uczestniczyło w nim około 60 osób, ludzie, głównie ze świata biznesu, finansów, ludzie zaszności, którzy od lat wspierają sport polski, a zwłaszcza olimpijczyków. Ilustracją tego może być zorganizowanie podczas Igrzysk Olimpijskich w Atlancie Domu Polskiego w Avondale Estate. Gościem Sejmiku był właśnie burmistrz tego miasta Allan A. Kirkwin i radny polskiego pochodzenia pan Howard Osofsky.

Historia Sejmików sięga lat 60. Dokładnie w 1969 r. odbył się pierwszy w Jaszcówcu. Od tego czasu wiele się zmieniło. O ile w pierwszym

uczestniczyli wyłącznie Polacy z Zachodu, dziś biorą aktywny udział nasi rodacy ze Wschodu. Atmosfera Sejmiku była bardzo sympatyczna, dość pracowicie spędzaliśmy czas. Między innymi, prezes PKOl Stanisław Stefan Paszczyk przedstawił problemy Ruchu Olimpijskiego, Fundacji Olimpijskiej, która działa od kilku lat i dzięki pozyskiwaniu przez nią środków możliwy jest udział dość licznej grupy naszych olimpijczyków na kolejnych Igrzyskach Olimpijskich.

W postanowieniach XIV Sejmiku mówi się o tym, aby kolejne posiedzenia odbywały się integralnie z Igrzyskami Polonijnymi. Prawie jednogłośnie uznano, że imprezy w Naleczowie i Lublinie były niezmierzonym doborstwem. Uczestnicy Sejmiku byli na otwarciu Światowych Igrzysk Polonijnych, które wywarło

na nich niezatarte wrażenie.

Chciałbym podkreślić, że obecna ekipa kierownictwa PKOl jest bardziej otwarta na popieranie różnych przedsięwzięć. Jak przykład podam, że obecny Sejmik miał się odbyć w lipcu w Spale. Gdyśmy z redaktorem Miklasem zasugerowali, aby te dwie imprezy połączyć i przenieść na sierpień w okolice Lublina, to kierownictwo PKOl zareagowało natychmiast, niezwłocznie podjęło kroki w celu zintegrowania tych dwóch imprez. Decyzja była słuszna, gdyż większość uczestników zaakceptowała to posunięcie.

- Czy w pracy Sejmiku wzięli udział przedstawiciele z Litwy?

- Owszem, Wysłałamiśmy zaproszenia panom Januszowi Łopucowi i Stefanowi Kimso. (W Naleczowie zabrakło pana J. Łopucia. W tym cza-

Wcześniej działalność Greenpeace jest cenna. Obecnie jednak akcje organizacji - czasem graniczące z terroryzmem - budzą wątpliwości.

Zielone wojny

Mieszkańcy kanadyjskiej prowincji Kolumbia Brytyjska, kolebkę Greenpeace, najsłynniejszą na świecie organizację broniącą środowiska naturalnego, nie wierzą już ekologicznie.

Niedawno organizacja poniosła tam bolesną, bo symboliczną, porażkę. Jej protest przeciwko wyrębowi lasu spókniął się z niechęcią mieszkańców i wrogością władz. Szef rządowej prowincji, Glen Clark, oskarżył ekologów o to, że działają na szkodę interesów Kolumbii Brytyjskiej i sprzykają konkurencyjnym firmom amerykańskim.

W Kolumbii Brytyjskiej Greenpeace przeprowadził rutynową, zdawałoby się, akcję protestacyjną przeciwko wycinaniu lasów. Według brytyjskiego tygodnika, "The Economist" czerwcowy protest przeprowadzono z zastosowaniem sprawdzonych reguł: aktywiści zablockowali drogi dojazdowe do miejsca wyrębu, niektórzy łańcuchami przykuli się do maszyn używanych przez drwali. Organizacja wysłała śmigłowca, z którego fotografowano przebieg akcji, a dzięki satelicie przesyłać informacje trafiało do najważniejszych światowych środków przekazu. Jednocześnie członkowie grupy kanadyjskiej i amerykańskiej zasympali przedsiębiorstwa w Ameryce Północnej i Europie listami z żądaniem bojkotu artykułów wyprodukowanych z drewna pochodzącego z Kolumbii Brytyjskiej.

Mimo wielkiego nakładu sił i środków ekolodzy przegrali. Tym razem mieszkańcy prowincji, którzy zawsze bardzo dbali o dobro środowiska naturalnego, nie przyłączyli się do protestu, a niektórzy wręcz popeteli działania Greenpeace. Przyczyną były one raczej do opinii, że przemyślny jest ten zarządzący rozsądnie. Złanieniem Patricia Moore'a, a niegdyś jednego z założycieli Greenpeace, a dziś konsultanta ds. równowagi środowiska, kanadyjskim lasom nie grozi zniszczenie, gdyż z miejsc wycinanych drzew natychmiast sadzi się nowe. Poza tym w ostatnich latach władze prowincji zrobiły bardzo dużo, by zapobiec dewastacji przyrody.

Przegrana bitwa

Kolejna spektakularna porażka poniosła Greenpeace przed kilkoma tygodniami w Wielkiej Brytanii. Sąd w Edynburgu skazał go na zapłacenie koncernowi naftowemu British Petroleum 2 milionów dolarów odszkodowania za straty poniesione przez te firmy z powodu akcji protestacyjnej Greenpeace. Tydzień wcześniej czterej aktywiści przedostali się na platformę wiertniczą Stena Dee i wybrnęli Skocji, kładąc kamień przykuli się do instalacji i rozpoczęli trwającą ponad tydzień okupację. Po ogłoszeniu wyroku przedstawiciele koncernu zaproponowali Greenpeace ugodę: BP zrezygnuje z odszkodowania pod warunkiem, że ekolodzy nie będą utrudniać prac poszukiwawczych na Atlantyku. Na to jednak władze organizacji nie zamierzały przystać. Rzecznik Greenpeace, jak podaje Reuters, oznajmił, że organizacja zastosuje się do orzeczenia sądu i nie będzie utrudniać wierceń na polu naftowym Foinaven. Nie zamierza jednak składać żadnych obietnic dotyczących innych pól na Atlantyku. Chociaż tak wysoka kara i zamrożenie kont bankowych może doprowadzić brytyjską firmę Greenpeace do ruiny, ekolodzy nawet nie myślą o złożeniu bronii.

Groźba bojkotu

- BP jest jednym z najbogatszych towarzystw naftowych na świecie i wykorzystuje posiadane środki, by skutecznie w sposób otwartą dyskusję o zagrożeniach, które dotyczą nas wszyst-

kich - oświadczył jeden z dyrektorów Greenpeace, Chris Rose.

Greenpeace od dawna prowadzi kampanię przeciwko koncernom naftowym, oskarżając je o niszczenie środowiska naturalnego. Eksperti organizacji twierdzą, że eksploatacja rozpoznanych zasobów paliw należy ograniczyć do jednej czwartej, aby nie dopuścić do nieodwracalnych zmian w przyrodzie. Jeszcze przed orzeczeniem szkockiego sądu członkowie Greenpeace z 70 krajów zapowiedzieli bojkot artykułów z ropy szelfowej należących do BP. Na pomoc ruszyli też z bratnich organizacji.

Według brytyjskiego dziennika "The Times" Przyjaciele Ziemi obiecali przyłączyć się do akcji protestacyjnej. Niki Kortvellyss z Europejskiej Federacji Partii Zielonych zagroził międzynarodowym bojkotem towarów i usług BP. W Wielkiej Brytanii Partia Zielonych może nie dokuczyć BP za mocno. Mamy jednak struktury międzynarodowe i duże wpływy w wielu krajach, zwłaszcza w Niemczech - wyjaśnił nawiązując do roli, jaką odegrali niemieccy członkowie Greenpeace w czasie kampanii przeciwko koncernowi naftowemu Shell. Przed dwoma laty wskutek bojkotu niemieckich i holenderskich stacji benzynowych Shell sprzedał towary koncernu spadła o jedną trzecią.

Nieczysta gra

W batalii z Shellem Greenpeace wykorzystywał cały swój potencjał: zaangażowanych działaczy, szpryt oraz przychylą zaawansującą prasę. Wówczas ekolodzy zwyciężyli, chociaż - jak się później okazało - grali nieczysto zgodnie z regułami. Wprawdzie Shell zrezygnował z planów zatopienia platformy wiertniczej Brent Spar na Morzu Północnym, jednak kilka ekspertów zaczęło badać skalę problemów związanych z rozmieszczeniem instalacji, doszli do wniosku, że argumenty Greenpeace były wyolbrzymione, a materiał dowodowy wątpliwej wartości. Probi zostały pobrane po amatorach, a katastrofę ekologiczną wieszczone przedwczesnie i raczej na wyrost. Okazało się też, że przetransportowanie platformy na ląd (na co naciskał Greenpeace) było o wiele bardziej ekologiczne dla środowiska niż jej zatopienie. Przeciwnicy Greenpeace zamieszczone drobny drukiem na oddległych stronach gazet nie wzbudziły większych echem. W świadomości ludzi zdążył się bowiem utrwalić wzruszenie filmu bezwzględnej, która dba wyłącznie o własne interesy, nie bacząc na ryzyko zanieczyszczenia środowiska. - Ta przykra historia pokazuje, jak niewiele szansę mają naukowe ekspertyzy w konfrontacji z krzykami opartymi na fałszywych przesłankach kampanii niektórych organizacji - lakonicznie skomentował potem sprawę Chris Frey, szef Shell UK.

Dr Anna Kalinowska, ekolog z UW, tłumaczy, że Greenpeace opera się na opiniach grupy fachowców, którzy zaawansują rozwiązania przedstawiającego problemy. Organizacja zaś, która dysponuje ogromnymi środkami naciśku, forsuje to rozwiązanie, jakie jedynie słuszne. Do tego nie bierze nawet pod uwagę rozwiązań alternatywnych.

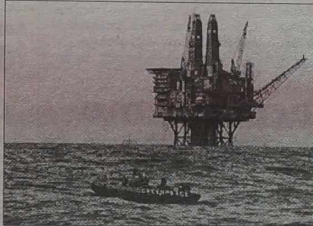
Cel uświata środki

W swej 26-letniej historii organizacja nie po raz pierwszy stosuje nieuczciwe metody. By przekonać o słuszności własnych argumentów, aktywiści Greenpeace nie wahają się przed manipulacją. W 1986 r. duński dziennikar, Leif Blaedel, odkrył, że w czasie kręcenia propagandowego fil-

mu „Do widzenia Joey” sfingowano tortury zwierząt. - Twierdziłem, że Greenpeace rozpowszechnia film, w którym autorzy posłużyli się oszustwem - powiedział w 1995 r. „Rzeczpospolitej”. Film pokazywał zwierzęta, które na potrzeby filmu nie zostały zastrzelone, lecz zranione. Pokazywał, jak myśliwcy znechęca się nad zwierzętami. Robili to za pieniądze, które zapłacili im producenci.

Greenpeace pozwał Blaedela do sądu, wcześniej jednak zaprzestał rozpowszechniania filmu. Kłopoty miał również niezależny filmowiec z Rejkjaviku, Magnus Gudmundson. W filmie dokumentalnym „Survival in the High North” ujawnił on m.in., że organizacja rozpowszechniała fałszywe informacje, jakoby myśliwcy ścigali skórkę z fok, które jeszcze żyły. Organizacja starała się za wszelką cenę uciec przed niewygodnym dziennikar. Mnożył się pozwy do sądów w Islandii, Wielkiej Brytanii i Norwegii. Organizacja bowiem na wszelką krytykę odpowiada pozwami do sądów.

- Krytykę zarzucają Greenpeace owi bark równowagi w nagłaśnianiu problemów - mówi dr Kalinowska. - Francuskie próby atomowe na przykład spowodowały gwałtowne protesty, a chińskie przeszły niemal niezauważone. Podobnie było z polowanymi wielorybami: norweskie głośno oprotostawiano, a o rosyjskich mówiło się bardzo niewiele.



Zaawansując akcje działaczy Greenpeace są bardzo widokowe: z helikopterów skaczą na platformy wiertnicze, łańcuchami przykują się do znajdujących się tam urządzeń, rzucają się do morza przed harpuny wielorybów, z transparentami wchodzą na najwyższe szczyty górskie. Na zdjęciu: załoga ekologów w czasie wyprawy zwiadowczej na Morzu Północnym.

Fot. (C) REUTERS

Bez improwizacji

Organizacja Greenpeace powstała w Vancouver w Kanadzie na fali studenckiej rewolwy lat 60. Na początku była niewielką, lecz dość hałaśliwą grupą, której członkowie protestowali przede wszystkim przeciwko problemowi jądrowemu i polowaniu na wieloryby. „Greenpeace kieruje się dziś tymi samymi zasadami, które w roku 1971 kładły 12 działaczy podpisaną na pokładzie małego statku w stronę Amchitka na Alasce, do amerykańskiej strefy prób atomowych” - czytamy w materiałach informacyjnych wydanych przez organizację. Jednakże od dawna nie jest to już zbieranie długich listy kontestatorów, którzy pod wpływem emocji prowadzą protesty w obronie zagrożonego środowiska. Jest to raczej dobrze zorganizowana instytucja, zarządzana sprawniej niż niejedna międzynarodowa firma.

Przełomowy był rok 1979, kiedy powstała Greenpeace International. Ta ekologiczna międzynarodówka skupia dziś ponad 3 miliony członków. Prace biur z 32 krajach koordynuje centrala w Amsterdamie. W Greenpeace nie ma miejsca na improwizację. Każda kampania jest przemyślana i szczegółowo zaplanowana, wszyscy też znają swoje role: od gotowych na każde powołanie wolontariuszy po ekonomicznych, którzy zarządzają firmą. Ideologię Greenpeace chętnie nawiązują do myśli indyjskiego przywódcy Mahatmy Gandhiego, podkreślając, że organizacja wyzyska nie wszelkiej przyjemności. Jednak swoje czasu amerykań-

ski dwutygodnik „Forbes” wytknął jej powiązania z grupą „Najpierw Ziemia”, która ma na swoim koncie akcje terrorystyczne, z zamachami bombowymi włącznie. By zachować niezależność, Greenpeace od samego początku odżegnuje się od polityki, partii, rządów i korporacji. Z założenia jest to organizacja nieochodowa, która pieniądze na działalność zbiera wśród członków i sympatyków. Dochód czerpie też ze sprzedaży firmowych gadżetów i broszurek.

Sila reklamy

Trochę nawiedzeni, lecz szlachetni i romantyczni, bojownicy o czystość środowiska bez trudu zdobyli sympatię ludzi. Sukces nie byłby jednak całkowity, gdyby nie zainteresowanie prasą. Członkowie organizacji szybko odkryli, że każda kampania musi być odpowiednio reklamowana. Dlatego też Greenpeace dba, by najmniejszy nawet protest nie uszedł uwadze mediów. Zaawansując akcje ekologiczne są bardzo widowiskowe: z helikopterów skaczą na platformy wiertnicze, łańcuchami przykują się do instalacji, rzucają się do morza przed harpuny wielorybów, z transparentami wchodzą na najwyższe szczyty górskie. Największy, choć nie zamierzony, rozgłos zapewnili im Francuzi w 1985 roku. Chacé zapobiegł

uczajającym protestom przeciwko francuskim próbom nuklearnym na atolu Mururoa, agenci służby specjalnych wysadzili w powietrze okręt flagowy organizacji, „Rainbow Warrior” w nowozelandzkiej porcie Auckland. Zginął fotograf, Fernando Pereira. Jego śmierć zapewniła bojownikom szczyty status mecenichów. Obraz popłył trochę doniesienia, że Pereira był powiązany z sowieckim KGB. Ekolodzy bronili się, tłumacząc, że pominięta ta się dziełem francuskiego wywiadu.

Na początku lat 90. organizacja przetrwała kryzys. Hasła ekologiczne spowodowały, a Greenpeace zaczęła tracić członków. Niefortunną, zwłaszcza w USA, okazała się decyzja o potępieniu interwencji w Kuwejcie. We Francji zaś, po wewnętrznych kłótniach i oskarżeniach o współpracę z KGB i CIA, na trzy lata zamknięto filie organizacji.

Świadomość zagrożenia

Według Anny Kalinowskiej Greenpeace bardzo przyczynił się do rozwoju ruchów ekologicznych w Europie Środkowo-wschodniej. Dzięki dobie rozwiniętej sieci informacyjnej często zwraca uwagę na to, o czym politycy nie chcą mówić. - Kiedy na przykład polskie Ministerstwo Rolnictwa - mówi dr Kalinowska - zamierzało kupić na Zachodzie pestycydy po preferencyjnych cenach, organizacja Greenpeace przedstawiała listę tych środków, które nie zostały wycofane lub nie ulegały atakom. Uchwalono na to do osu państw Trzeciego Świata, którym do starostwo przesyłać gorzej jakości. Wcześniej działalność Greenpeace bez wątpienia jest cenna, gdyż używaliśmy ludziami zagrożenia płynące z bezymyślniejszej dewastacji przyrody. Obecnie jednak akcje organizacji - czasem graniczące z terroryzmem - sprawiają, że wartość całego ruchu ekologicznego zaczyna się dewaluować - podkreśla dr Kalinowska.

Działalność Greenpeace sprawia też wrażenie, jakby zakrojone na szeroką skalę kampanie, manifestacje i happenings były celem, a nie środkiem. Obrona środowiska w żadnym wypadku nie może odbywać się kosztem ludzi, a o tym Greenpeace zdaje się zapominać.

Beata ZUBOWICZ
„Rzeczpospolita”

Dać szansę Iranowi?

Zdjęcia pierwszej kobiety-ministra w rządzie Islamskiej Republiki Iranu obiegają cały świat. I słusznie, gdyż ta niewątpliwie nominacja ma wagę symboliczną. W monoteizmie, jakim przez ostatnie 20 lat jawił się Iran, pojawiły się „rysy”. Owszem, król nadal rządzi mullahi, ale nie przemawiają już jednym głosem.

Zwycięzca niedawnych wyborów prezydenckich Mohammad Chataini uważany jest za głównego ordonwiciu zmian. Prasa zagraniczna chętnie przypieczętowała dyktando liberala. Można się z tym zgodzić, ale zastrzegając, że jest to liberal w skali irańskiej, bardzo odmiennie od europejskiej. Świat, a zwłaszcza Zachód stanął przed intrygującym dylematem, czy poprzeć zwolennika umiarkowanych reform, czy dalej twardo obstawać przy żądaniu pełnej demokracji.

Dziś widać już wyraźnie, że „rysy” pojawiają się nie tylko w Iranie, ale również w Zachodzie. Stosunek Francji czy Niemiec do reżimu ajatollahów różni się coraz bardziej od stosunku Stanów Zjednoczonych. Amerykanie upierają się przy twardej polityce. Wszędzie jakieś gwałtowne dialogi z Teheranem uważają się do spełnienia trzech warunków wstępnych: oficjalnego potępienia terroryzmu, wsparcia procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie oraz definitywnego wyrzeczenia się broni jądrowej.

Ajatollahowie, w tym także prezydent Chamenei, są ludźmi bardzo czułym na punkcie własnej godności i na pewno nie zaakceptują żadnych warunków wstępnych. Polityka amerykańska - o co do tego zgodnie podkreślają Europejczycy - nie prowadzi do żadnego z tych zmian w Iranie. Waszyngton może co najwyżej powtórzyć błąd kubaski, gdy blokada i sankcjami wepchnądaleko początkowo od komunizmu Fidela Castro w objęcia Związku Radzieckiego. Europejczycy woliliby do tego nie dopuścić. Zwłaszcza że ryzyko jest duże, a Moskwa z dużą ochotą sprzedaje Iranowi reaktory atomowe. Tylko dlatego jak Rosjanie zejmą miejsce strategicznego partnera Iranu.

Dlatego Niemcy, Francuzi, a za nimi inni członkowie Unii Europejskiej, coraz chętniej wyciągają ręką do strony ajatollahów. Nie kierują się oczywiście żadnymi sentymentami, te gesty są dobrze skalkulowane. Iran to przede wszystkim olbrzymie złoża ropy oraz wielki i nienasycony rynek zbytu. Przy umiejętnym rozegraniu karty irańskiej można zrobić setki miliardów dolarów. Pieniądze te mogą również dobrze trafić do kieszeni zachodnich Europejczyków jak Rosjani i coraz lepiej widzianych w Teheranie Chiryców. Dlatego dyplomaci Unii gotowi są nawet do gestów mających znamienną uniwersalność.

Tak należało postąpić w przetargu w sprawie powrotu zachodnich ambasadorów do Teheranu. Odwołano ich rok temu, gdy sąd w Berlinie uznał politycznych przywódców Iranu za współwinnych w mordach z brutalnymi morderstwami. Teheran potraktował ten wyrok jak obrażę i zamroził stosunki z Niemcami. W gestie solidarności swoich ambasadorów odwołał z Iranu wysłanie państwa Unii Europejskiej. Po objęciu władzy przez Mohammada Chatainiego obie strony przysłały jednak wysłać sygnały o chęci do wznowienia kontaktów. Do prasy przetrwały informacje, że państwo irańskie otrzymało od Niemców, a także od amerykańskich dyplomatów, zaproszenie do wizyty w Berlinie. Niemcy jednak odmówili. Ale teraz „pilnicza znalazła się po ich stronie boiska”. I musieliby przedstawiciele Unii Europejskiej, w tym także państwa, zaproponować więc, że do Teheranu wrócą wszyscy ambasadorzy Unii, a Niemiec przelicał ostatnim samolotem. Gdy Teheran zachował powściągliwość, skorygowali pomysł i zasugerowali, by wszyscy przylecieli jednym samolotem, z którego ambasador niemiecki wyjdzie jako ostatni. Iran rozważył ofertę.

Niezależnie jakie będzie ostateczne, nie zostanie renowowane. W nawiązaniu dialogu zainteresowane są obie strony.

Andrzej MIKORSKI
„Trybuna Śląska”

Prasa

Kwaśniewski wycofał pozew

Aleksander Kwaśniewski wycofał powództwo przeciwko „Dziennikowi Bałtyckimu”.

Rzecznik prezydenta Antoni Styrzcula powiedział w środę dziennikarzom, że wycofanie pozwu, a tym samym zerwanie się roszczeń, ma związek z oświadczeniem redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego” Andrzeja Liberadzkiego z 9 bm. zamieszczonym na łamach kierowanego przez niego dziennika, które Kwaśniewski odbiera jako formę zadośćuczynienia i przeprosin. Liberadzki przyznał, że m.in., że przytoczone przez gazetę okoliczności „zostały odzwierciedlone nieprawidłowo”, a dalsza polemika może okazać się poniżej godności głowy państwa oraz powagi gazety.

Wpływ na rezygnację z procesu

sądowego z „Dziennikiem Bałtyckim” miał także list szefa Neue Passauer Presse, niemieckiego koncernu prasowego wydającego m.in. „Dziennik Bałtycki”, skierowany 9 bm. na ręce Kwaśniewskiego.

W liście Franz Xavier Hirtreiter pisał m.in., że zupełnie zaskoczyła go informacja na temat rzekomych kontaktów Kwaśniewskiego z Alganowem. O zamiarze publikacji nie został powiadomiony i jest zaskoczony pozbawionym skrupułów sposobem, w jaki atakowany jest prezydent bez podania przekonujących dowodów. „Pana osoba, Panie Prezydencie, stała się ofiarą domysłów. Za to chciałbym przeprosić Pana we wszelki możliwy sposób” - brzmi fragment listu, którego kopie otrzymali dziennikarze.

Pytany o kontakty Hirtreitera z współpracownikami Kwaśniewskiego rzecznik powiedział, że szef koncernu dwukrotnie, z własnej inicjatywy, spotkał się 3 i 8 bm. z szefem Kancelarii Prezydenta. Styrzcula przyznał, że znajomość Hirtreitera z Kwaśniewskim sięga jeszcze czasów, gdy Kwaśniewski nie był prezydentem. Ówczesny lider SLD wielokrotnie jeździł do Niemiec, poznawał różnych ludzi, w tym m.in. szefa Neue Passauer Presse.

Kwaśniewski podtrzymał pozew przeciwko dziennikowi „Życie”. W środę wpłacił do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie 100,6 tys. zł tytułem wpisu sądowego w procesie przeciwko wydawcy, redaktorowi naczelnemu i dziennikarzom „Życia”.

Kraje Bałtyckie

Kłopoty z unią celną

Litwa, Łotwa i Estonia po raz kolejny nie osiągnęły porozumienia w sprawie zniesienia taryf celnych we wzajemnym handlu. Porozumienie takie byłoby krokiem w kierunku stworzenia bałtyckiej unii celnej.

Zdaniem premiera Łotwy Guntarsa Krastisa, zainteresowanie stworzeniem takiej unii między trzema krajami bałtyckimi straciła zarówno Estonia, jak i Litwa.

Inaczej niepowodzenie różnów w sprawie zniesienia taryf celnych tłumaczył

czony litewski MSZ. Jego rzecznik Andriejus Pildegovics powiedział, że rozmowy zaplanowane na 8-9 bm. nie odbyły się, bowiem delegacja litewska nie mogła na nie przybyć. Jednocześnie poinformował, że rozmowy mają być kontynuowane w przyszłym tygodniu. Odpowiedział na pytanie, dlaczego jego wyjaśnienia złożone różnów różni się od wyjaśnienia złożonego przez premiera. Podkreślił przy tym, że wszystkie trzy kraje bałtyckie są zainteresowane unią celną, nie można jednak przewidzieć, kiedy zostanie ona utworzona.

Wybory

ROP kontra UW - pierwsza runda?

Rzecznik sztabu wyborczego ROP Jan Polkowski zaprotestował w środę przeciwko wypowiedzi przewodniczącego UW Leszka Balcerowicza we wtorkowym wydaniu telewizyjnego bloku wyborczego. Jego zdaniem, Balcerowicz powołując się na sondaże, świadomie mijał się z prawdą, twierdząc, że ROP nie wejdzie do parlamentu.

Rzecznik ROP podkreślił, że twierdzenie szefa UW nie jest prawdą, gdyż ROP ma ustabilizowany elektorat i poparcie sondażowe, które daje mu szansę wejścia do parlamentu. Po-

lkowski przypomniał też, że w miniony poniedziałek UW podpisała „Zasady Etyki w reklamie politycznej”, zobowiązując się tym samym do nie dyskredytowania innych polityków i partii oraz nie wykorzystywania danych statystycznych w sposób mylący.

Prosimy, aby pan Balcerowicz zrezygnował z daleko posuniętej hipokryzji i reklamy swojej partii, jak przestrzegające zasady etyki w reklamie politycznej - powiedział Polkowski.

Od 10 bm. istnieje zakaz podawania do wiadomości publicznej wyników przedwyborczych sondaży.

Kosmos

Kosmonauci nie będą dużo płacić za szkody

Dwaj rosyjscy kosmonauci - Wasilij Cybliew i Aleksander Łazutkin nie zapłacą - jak zapowiadano - wysokich grzywnien za spowodowanie szeregów awarii na stacji orbitalnej Mir, w tym katastrofalnego w skutkach zderzenia stacji ze statkiem towarowym Progress.

Jak poinformował Borys Ostrowow, wicedyrektor Rosyjskiej Agencji Kosmicznej, nawet jeśli kosmonauci zostaną skazani na grzywny, nie będą one wysokie.

Według dziennika „Moscow Times”, Cybliew i Łazutkin otrzymali już 70 proc. ich wynagrodzenia za lot. Cybliew miał otrzymać równowartość 68 400 dolarów a Łazutkin 55 500 dolarów. Są to sumy bardzo wysokie, jak na warunki rosyjskie.

Cybliew ma być odpowiedzialny za zderzenie Mira z Progressem, natomiast Łazutkin przynajmniej do omyłkowego odłączenia głównego komputera stacji, co spowodowało awarię systemu orientacji i zasilania.

Archiwa

Lichtenstein zwrócił Rosji dokumenty

Dokumenty archiwalne dotyczące śmierci ostatniego cara Rosji Mikołaja II i jego rodziny powróciły w środę do Moskwy. M.in. zdjęcie cara i członków jego rodziny oraz telegramy wysłane przez bolszewików, a dotyczące egzekucji rodziny carskiej w roku 1918 zostały przekazane przez przebywającego w Moskwie księcia Lichtensteinu Hansa-Adama.

Według Władimira Solowjowa, rosyjskiego prokuratora, badającego sprawę zamordowania carskiej rodziny, Moskwa uzyskała wreszcie doku-

menty dowodzące, że cała rodzina ostatniego imperatora Rosji została zamordowana. Tym samym bezpodstawnie okazują się roszczenia ludzi, którzy podawali się za jedno z dwóch carskich dzieci, których szczerzący nigdy nie odnaleziono.

Dokumenty dotyczące śmierci cara książe Hans-Adam II przekazał Rosji w zamian za archiwa jego własnej rodziny zabrane z zmnku lichtensteińskiego przez Adama Czerwona w czasie II wojny światowej. Książę nabył dokumenty rosyjskie na aukcji w Londynie z myślą o wymianie z Rosją na archiwa rodzinne.

Indie

Na pogrzeb Matki Teresy ma przybyć milion osób

Milion osób - jak się oczekuje - będzie żegnało w sobotę na ulicach Kalkuty Matkę Teresę, a nad bezpieczeństwem będzie czuwało na trasie konduktu żałobnego 11 tys. policjantów.

Rząd indyjski postanowił, że pogrzeb odbędzie się z honorami przysługującymi głowie państwa. Z kościoła św. Tomasa ciało założycielki Zakonu Sióstr

Misjonerek Miłości zostanie przewieziono na lawecie armatniej na stadion, gdzie odbędzie się msza żałobna. Matka Teresa zostanie pochowana w siedzibie Zakonu w Kalkucie.

Od niedzieli ćwierć miliona osób złożyło już hołd zmarłej. Liczba osób, które przychodzi do kościoła św. Tomasa w centrum miasta, aby schylić czoło przed Matką Teresą, która spoczywa na ma-

lach chroniona szklaną kopułą, dochodzi do 5 tys. na godzinę.

W mszy żałobnej i pogrzebie laureatki Pokojowej Nagrody Nobla zapowiedzieli już udział królowe Zofia hiszpańska i Fabiola belgijska, małżonka prezydenta USA Hillary Clinton i prezydent Włoch Oscar Luigi Scalfaro.

Przybędzie także albański prezydent Rexhep Mejdani. Matka Teresa była Albanką urodzoną w Macedonii.

Katastrofa

Bilans ofiar zatonięcia promu

Kanadyjscy nurkowie z pokojowych sił zbrojnych ONZ wydobyli do wtorku wieczorem zwłoki 79 osób i wykryli ciała od 100 do 115 dalszych topielców uwiecznionych na zamkniętych dolnych pokładach promu, który zatonął w poniedziałek u wybrzeży Haiti.

Podczas gdy nurkowie prowadzą poszukiwania topielców, setki pogrążonych w bólu krewnych ofiar katastrofy usiłuje zidentyfikować ciała składane na plaży. W powietrzu unosi się odór zwłok i oleju napędowego.

Nadal nie wiadomo, ilu dokładnie było pasażerów na statku „La Fierre Gonavienne”, który zatonął w odległości kilkudziesięciu metrów od brzegu w rejonie miejscowości Montrouis. Według ostatnich ocen nurków, w katastrofie zginęło prawdopodobnie około 250 osób. Haitijskie władze szacują liczbę ofiar na 400-500 osób.

Prezydent Haiti Rene Preval ogłosił 3 dni żałoby narodowej. W złożonym oświadczeniu zwrócił uwagę, że do katastrofy być może by nie doszło, gdyby istniał dok umożliwiający właściwą obsługę promu z pasażerami. Jak podkreślił Preval, tragedia uzmynia, jak skąpa jest infrastruktura Haiti, które jest najsłabszym krajem na półkuli zachodniej.

NA ZDJĘCIU: zwłoki jednej z ofiar katastrofy. Fot. EPA-ELTA



Ankieta

Czy Niemcy coraz większymi prowincjuszami?

Społeczeństwo niemieckie coraz mniej interesuje się wydarzeniami na świecie. Ludzi zastrząga głównie problemy sąsiedztwa i miasta. Według opublikowanej w środę ankiety Instytutu Demoskopii z Allensbach, naród chce być głównie zabawiany, a mniej informowany.

W latach 80. i na początku 90., a więc okresie nadszychnięcia burzliwym na arenie międzynarodowej, ponad połowa obywateli RFN (52 procent) śledziła to, co działo się wokół. Teraz poświęca

temu uwagę tylko 40 procent.

Powstaje przepaść między pozycją Republiki Federalnej na świecie i oczekiwaniami m.in. Europy Wschodniej - pod adresem Niemiec a zainteresowaniami obywateli. Wicedyrektor ka instytutu z Allensbach Renate Koehler ostrzega „narastający prowincjonalizm” w Niemczech. Ta tendencja obejmuje też klasę polityczną. W partiach jest coraz mniej znawców problemów zagranicznych.

Społeczeństwo ma zakłócone rozumienie co do ważności rozmaitych

zjawisk. Reforma ortografii zyskuje otę - pisze Koehler - taką samą doniosłość, jak zagrożenia płynące z elektronim atomowych w Europie Wschodniej, a znacznie większą niż procesy zachodzące w Bośni albo we wschodnich landach czyli w byłej NRD.

Za mniej istotną większość przeciętnych Niemców uważa politykę europejskich sąsiadów RFN, np. nowego rządu brytyjskiego, albo groźbę fundamentalizmu islamskiego czy gwałtowny rozwój gospodarczy państw azjatyckich. Dla połowy an-

kietowanych „to nie jest temat”.

Zarazem - i to jest pocieszające - zdecydowana większość obywateli RFN zachowała świadomość generalnych zagrożeń i opowiada się za utrzymaniem NATO również po ustaniu konfliktu Wschód-Zachód. Rozmaite antagonizmy bowiem nie zniknęły.

Pocieszające jest również to, że ponad połowa Niemców widzi przyszłość kraju w strukturach europejskich, podczas gdy tak nie uważa nieco więcej niż jedna czwarta (27 procent). Także większość oczekuje od

rządu prowadzenia polityki co prawda „pewnej siebie”, lecz uwydatniającej interesy partnerów europejskich; poszukiwania wspólnej linii z nimi, pielegnowania stosunków, również przyjaźni z możliwie wieloma partnerami - a wszystko to również po to, by otwierać się drzwi dla kapitału niemieckiego.

Do otwarcie w pewnym sensie nie pasuje do prowincjonalnego patrzenia na świat i zamknięcia się w najbliższym otoczeniu. Politykom Renate Koehler radzi więc, by nie stracić się dopasowywać do owych zaściankowych tendencji.

BL Wschód

Pani Albright namawia do okazania dobrej woli

Amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright zażądała w środę, aby w celu ratowania procesu pokojowego Autonomia Palestyńska pojęła zdecydowane działania przeciwko terroryzmowi. Po spotkaniu z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu, pani Albright oświadczyła, że proces pokojowy nie może obejmować tych, którzy tolerują bądź wspierają terroryzm.

Na początku swej bliskowschodniej misji, której celem jest ratowanie rozpoczętego przed czterema laty procesu przywracania pokoju między Izraelem i Palestyńczykami, pani Albright upomniała również premiera Netanjahu, aby stworzył klimat zaufania i traktował Palestyńczyków po partnersku.

Madeleine Albright zapowiedziała, że w rozmowie z przywódcą Autonomii Palestyńskiej Jassarem Arafatem zaznaczy, iż kwestia bezpieczeństwa jest najważniejszą sprawą jej misji. Z moralnego punktu widzenia budowanie domów i mordowanie ludzi nie jest tym samym - zaznaczyła pani sekretarz, nawiązując do stanowiska Palestyńczyków, że warunkiem wznowienia rozmów pokojowych powinno być wstrzymanie izraelskich budów na ziemiach okupowanych. W ocenie wielu obserwatorów, to izraelskie budownictwo w arabskiej części Jerozolimy zainicjowało obecny kryzys.

Po trwającej trzy godziny rozmowach z izraelskim premierem pani Al-



bright powiedziała, że Palestyńczycy muszą nawiązać współpracę z Izraelem w kwestiach związanych z bezpieczeństwem, muszą też podjąć jednostronne kroki w celu rozbicia infrastruktury grup terrorystycznych. Premier Netanjahu usłyszał od niej natomiast, że Izrael powinien wstrzymać się od działań uprze-

dzających ostateczne uregulowanie sporu, co wyraźnie odnosiło się do izraelskich budów na spornych ziemiach.

Wśród Netanjahu oświadczył, że w dalszym ciągu zależy mu na procesie pokojowym i że jeśli Autonomia Palestyńska wyda wojnę terrorystom, droga do kontynuowania procesu pokojowego

będzie otwarta. Zapowiedział też zniesienie niektórych restrykcji nałożonych na Palestyńczyków, w tym zakazu podróżowania.

NA ZDJĘCIU: B. Netanjahu wita M. Albright

Fot. EPA-ELTA

Śledztwo

Ostatnie chwile księżnej Diany

„Zostawcie mnie w spokoju, zostawcie mnie w spokoju” - błagała księżna Diana, której w chwilę po tragicznym wypadku dopadł ją paralizujący i błyskawicznie zabijał ud. Zaledwie o kilka centymetrów od jej twarzy. Te dramatyczne szczegóły ostatnich godzin życia księżnej ujawnił w środę dziennik „Le Parisien”, opierając się na relacji lekarza, który jako pierwszy pośpieszył z pomocą konającej.

Kiedy nie wymieniony z nazwiska lekarz przybył na miejsce wypadku, księżna leżała w polowie na zewnątrz rozbitego mercedesa. Jej nogi - ubrana była w dżinsy - spoczywały na tylnym siedzeniu. Nie wiadomo, czy to się uderzenia wyrzuciła ją na zewnątrz czy też wynieśli ją fotoreporterzy, by „zrobić lepsze zdjęcia”. Poprzeź jeden z fotoreporterów przyniósł się, że otworzył prawe tylne drzwi, aby „użyć Diany”.

Zwłoki Dodi i Al-Fajda leżały w odległości 20 metrów od rozbitego samochodu, wyrzucone siłą uderzenia.

Diana była półprzytomna, miała konwulsje. Z pozoru rana była w udo i w ramię, nie było natomiast widać żadnych obrażeń na twarzy. Potem okazało się, że jej ramię było jedną wielką raną po wielokrotnych zlamaniach.

Negocjacje

Rozmowy o pokoju

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Korei Północnej spotkali się w środę w Pekinie, by przedyskutować sprawę ustanowienia trwałego pokoju na Półwyspie Koreańskim, gdzie od okazywania wojny koreańskiej w 1953 r. obowiązuje nadal tyłko rozejm.

Jednodniowym obradom przewodniczył Charles Kartman, szef ekspertów Departamentu Stanu USA ds. Korei, oraz wiceminister spraw zagranicznych KRDL, Kim Gye Gwan. Obie strony odmówiły udzie-

niach.

„Mój Boże, mój Boże”, wzdychała Diana na chwilę przed założeniem jej maski tlenowej. Ekipa pogotowia ratunkowego, tzw. SAMU, przeniosła ją do karetki sanitarniej. W tym momencie ostatecznie straciła przytomność. Karetka, eskortowana przez dwóch policjantów na motocyklach, ruszyła spod placu Alma do szpitala Salpêtrière. Lekarz zdecydował, że należy jechać bardzo wolno, aby uniknąć wstrząsów. Miejsami szybko dochodziła jednak do 40 km na godzinę.

Kolo mostu Austerlitz, po przejechaniu 3 km, karetka zatrzymała się. Lekarz stwierdził, że przestało bić serce Diany. Zdecydował więc dać jej solidną dawkę adrenaliny. Powtórzył to parokrotnie, tak że dawką była ogromna. Tylko w ten sposób można było utrzymać księżną przy życiu.

Po chwili jednak serce Diany znów przestało bić. Lekarz zdecydował się więc zastosować masaż na otwartym sercu i otworzył klatkę piersiową. W pewnym momencie przetrwana została żyła płucna. Ekipa medyczna zastosowała więc pełną transfuzję, przetoczyła 6 litrów krwi.

O godzinie 4 nad ranem, tuż po przywiezieniu do szpitala, Diana przestała żyć.

lenia informacji na temat szczegółów spotkania.

W przeddzień spotkania Kartman wyraził nadzieję, że 4-stronne rozmowy koreańskie (z udziałem USA, KRDL, Korei Południowej i Chin) w przyszłym tygodniu odbędą się zgodnie z planem.

Wątpliwości dotyczące uczestnictwa KORJID w kontaktach z rosyjskimi negocjatorami mogły się po przyznaniu im ubiegłymi miesiącami azylu w USA ambasadorowi KRDL w Egipcie i jego bratu, dyplomacie we Francji.

Komentarz

Co zamierza Rosja wobec Białorusi?

Jak nieoficjalnie dowiedział się we wtorek PAP, w Moskwie przebywał Szymon Szarecki - przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi, rozwiązanej po referendum przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę. Celem wizyty jest rozmowa z Anatolijem Czubajsem, podjęta z inicjatywy rosyjskiego wicepremiera.

Trudno przewidzieć skutki tego spotkania, ale, jeśli jest ono faktem, to może znaczyć wiele. Byłby to bowiem pierwszy tego typu kontakt, co prawda nieoficjalny, ale jednak, przedstawiciela oficjalnej Moskwy z reprezentantem ponad 40-osobowej grupy deputowanych Rady Najwyższej, którzy nie uznali prawomocności rozwiązania Rady ani referendum konstytucyjnego z listopada 1996 roku i uważają się za jedyni, posiadający legitymację prawną, białoruski parlament.

Wśród krajów europejskich, tylko Rosja uznała prawomocność białoruskiego referendum i nowy parlament, powołany przez Łukaszenkę. Wraz z jego powołaniem, opozycyjna Rada Najwyższa po prostu była przez rosyjskie władze całkowicie ignorowana.

Inicjatywę zabiegania o rozważenie „jak najwcześniej z rosyjskimi reklamami” - jak powiedział PAP anonimowy przedstawiciel białoruskiej opozycji. Tym „problemem” jest - wg niego - Aleksander Łukaszenka, który stał się również „problemem wielu polityków oficjalnej Moskwy”.

Opinia o tym, że Łukaszenka staje się coraz bardziej kłopotliwy dla rosyjskiego kierownictwa jest dość szeroko formułowana przez białoruską opozycję i zwiazana z nią prasą. Przyczyna są to wiele argumentów. Wzrost nienawiści do rosyjskich dziennikarzy rosyjskiej telewizji ORT, w tym - bezprecedensowe chyba ignorowanie przez Łukaszenkę jednoznacznych żądań prezydenta Jelcyna w sprawie zwolnienia z aresztu Pawła Szeremietia.

Innym argumentem jest aktywność Łukaszenki w kontaktach z rosyjskimi regionalnymi. Wyjazd białoruskiego prezydenta do Moskwy, co prawda dość brutalnie przetrwane - z inicjatywy Moskwy, jak się powszechnie uważa - gdy kaliningradzki gubernator poprosił go, by odwiedził wizytę do czasu rozwiązania problemu dziennikarzy ORT, ale do Mińska przedstawiciele rosyjskich regionów

przyjeżdżają często.

Jeszcze aktywniej Łukaszenka ściąga do siebie dziennikarzy, zwłaszcza rosyjskiej regionalnej telewizji. Są szczerze dżurzone gościnnie, prezydent nie żałuje dla nich czasu, a potem jego pracownicy pilnie śledzą, by plon tych wizyt zobaczyły miszanki rosyjskich regionów i dowiedzieli się, jak bardzo troszczy się o swój naród białoruski prezydent i jak przeżywa to, że rosyjski naród nikt nie dba.

Moskiewskie kierownictwo widzi też, z kim Łukaszenka wiąże się w Rosji. Jest to jedyne kłopotliwe opozycja o czerwono-brunatnym zabarwieniu. Jej przedstawiciele systematycznie bywają w Mińsku. Jednym z zapraszanych obecnici goście - jeśli wierzyć rosyjskiej i opozycyjnej białoruskiej prasie - jest wrogim numer jeden Kremļa, generał Aleksander Korkorow. Tej informacji ani nie zdemontowali ani nie potwierdzili szef służby prasowej Łukaszenki.

Coraz więcej moskiewskich polityków przejawia już też traktować jako całkowicie wymyślny i nieracjonalny pogląd, iż cała integracja działalności Łukaszenki podporządkowana jest jego planom udziału w wysięgu do głównego urzędu na Kremlu. Obserwatorzy zwrócili uwagę na to, że podczas niedawnych wywiadu dla rosyjskiego radia „Majak” Łukaszenka powiedział, że nie wie, czego dziwnego w tym, żeby Białorusin ubiegał się o fotel prezydenta na Kremlu, bo obydwa państwa połączone są tymi samymi statystykami przynależności do unii. Łukaszenka, co prawda zastrzegł, że „rozpatnięcie te kwestie tylko z punktu widzenia formalnego”, ale zaufanożono dość powszechnie, że białoruski prezydent wypowiedział się w tej sprawie w taki sposób po raz pierwszy.

Jednocześnie obserwatorzy zauważają, że Łukaszenka, jako ewentualny kandydat na prezydenta, mógłby liczyć na niemały elektorat, złożony z tych miłośników obywateli Rosji, którym przemiana, w ich oczekiwaniu, przyniosła tylko pogorszenie warunków życia i utratę poczucia bezpieczeństwa socjalnego.

Mozna sądzić, że w tych kwestiach leży źródło inicjatywy Czubajsa. Być może, brane jest w Moskwie pod uwagę również stanowisko demokratycznych świata wobec Łukaszenki, choć nie wydaje się, by ten element odgrywał rolę o charakterze zasadniczym.

KURIEREM

● Kancelarz Niemiec Helmut Kohl zdecydowanie odrzucił wezwania opozycji do przeprowadzenia wyborów parlamentarnych wcześniej niż w zaplanowanym terminie, we wrześniu 1998 r. „Wiele równoległe jak ja, że nowych wyborów nie będzie” - oświadczył Kohl w parlamencie podczas dyskusji nad zaproponowanymi przez ministra finansów Theo Waigla budżetami na lata 1997/1998.

● Norweska Partia Pracy/DNA-socjaldemokraci/ premiera Thorbjørna Jaglanda nadal odnotowywał według sondaży - wzrost popularności wśród wyborców, na pięć dni przed wyborami parlamentarnymi. DNA zbliża się do poziomu 36,9 procent głosów, tj. rezultatu, jaki uzyskała w ostatniej elekcji w 1993 r. Jagland zapowiedział we wtorek, że poda się do dymisji i jest on także przywódcą partii, jeśli socjaldemokraci nie uzyskają w wyborach takiego rezultatu.

● W siedzibie jednego z sądów dzielnicowych w Mińsku nastąpiła wczesnym rankiem eksplozja 200 gramów semtexu, powodując niewielkie straty materialne. Do zamachu miała przyczynić się „Białoruska Armia Wyzwoleńcza”. Anonimowy informator telefonicznie w tej sprawie do jednej z opozycyjnych gazet. Eksplozja wyrwała kilka ścian, wyleciały też szkoby w sąsiedztwie. „Białoruska Armia Wyzwoleńcza” dała już znać o sobie wiosną, kiedy to - według władz białoruskich - dokonała zamachów bombowych na gazociąg i urządzenia energetyczne.

● Duma Państwowa FR wybrała 31-lletniego Władimira Ryzkowa z prorządowej frakcji „Nasz Dom - Rosja” (NDR) na swojego I wiceprzewodniczącą. Jego kandydaturę poparło 280 deputowanych. Przeciwnie głosowało 49, a 13 wstrzymało się od głosu. W izbie niższej parlamentu rosyjskiego zasiada 450 posłów. Stanowisko I wiceprzewodniczącego Dumy przypadła NDR „z klucza”, uzgodnione przez wszystkie frakcje parlamentarne na pierwszym posiedzeniu izby tej kadencji.

● Czeński najwyższy sąd sariacki (organ czuwający nad przestrzeganiem religijnych praw muzułmańskich) odmówił wyznaczenie w środę dwie egzekucje publiczne w związku z tym, jak powiedział przedstawiciel trybunału - chwilowym brakiem wystarczających chłowników w ławie oskarżonych. We wtorek prezydent Czecheni Alsan Maschadow oświadczył, że egzekucje publiczne przeprowadzane są zgodnie z wolą Czechenów i mają na celu wykorzystanie przestępczości, która rozpanoszyła się w republice od końca wojny.

● Z ostrym potępieniem lichwy ponownie wystąpił w czasie audycji generalnej w Watykanie papież Jan Paweł II. Papież nazwał lichwę „przerzającą plagą społeczną” i wezwał chrześcijan do zwalczania tego zjawiska. Wśród pielgrzymów słuchających słów papieża było 500 członków włoskiej Rady Stowarzyszeń walczy z lichwą. Zwracając się do nich papież powiedział, że zdaje sobie sprawę, jak bardzo niepokojące jest we Włoszech zjawisko lichwy, które - jak podkreślił - jest bardzo rozpowszechnione w wielu miastach i w wyniku dramatycznej konsekwencji, niszczące całe rodziny.

● Jak się przypuszcza, w katastrofie statku na rwańcej rzece Kosi we wschodniolindyjskim stanie Bihar zginęło co najmniej 45 ludzi. Jak podała indyjska agencja prasowa PTI, statek wyrzucił się. Do wypadku doszło w noc.

● Nowa seria wybuchów nastąpiła w Duszanbe około godziny 10.00 czasu warszawskiego - poinformowało biuro prasowe tadżyckiego MSZ. Bomby domowej roboty wybuchły w centrum Duszanbe przy autostradzie prowadzącej na lotnisko, według której wcześniej, w noc z wtorku na środę, doszło do 4 eksplozji.

Ustawa Republiki Litewskiej

O przywróceniu praw własności obywateli do zachowania nieruchomości

1 lipca 1997 r. nr VIII-359

9) została przyznana instytucjom naukowym i uczelniom, państwom opieki i troski socjalnej, instytucjom i organizacjom państwowym, przekazana wyspecjalizowanym państwowym gospodarstwom nasiennej i zarodkowym. Listę użytkowników tej ziemi i wielkość działek użytkowanej przez nich ziemi ustala rząd.

Artykuł 13. Lasy i zbiorniki wodne, które wykupuje państwo

Lasy i zbiorniki wodne państwo wykupuje od obywateli, wyszczególnionych w artykule 2 niniejszej ustawy i rekompensuje za nie zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy, jeśli one:

- 1) zostały przydzielone do lasów o znaczeniu państwowym, do wewnętrznych zbiorników wodnych o znaczeniu państwowym, Powierzchnie tych lasów i zbiorników wodnych zatwierdza rząd;
- 2) zostały przydzielone do rezerwatów państwowych, państwowych parków-rezerwatów, i uroczysk rezerwatowych, parku narodowego Międzykurońskiej;
- 3) przydzielone zostały do pierwszej strefy ochrony sanitarnego miasta;
- 4) zostały przydzielone do lasów miejskich i parków leśnych;
- 5) zostały przydzielone do leśnych rezerwatów genetycznych, szkółek leśnych i plantacji nasiennej;
- 6) przydzielone zostały do leśnych obiektów naukowo-badawczych i dydaktycznych oraz nasennictwa selekcyjnego. Powierzchnie tych lasów zatwierdza rząd;
- 7) zgodnie z ustawami zostały nabyte na własność prywatną.

Artykuł 14. Budynki o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym, które wykupuje państwo

Budynki o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym państwo wykupuje od obywateli, wyszczególnionych w artykule 2 niniejszej ustawy i rekompensuje za nie zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy, jeśli one:

- 1) są gruntownie przebudowane (zrekonstruowane) w ten sposób, że uległo zmianie ponad 60 proc. podstawowych konstrukcji i nowo powstała powierzchnia nie można oddzielić od dawnej;
- 2) zgodnie z ustawami zostały nabyte jako własność prywatna.

Artykuł 15. Domy mieszkalne, ich części, mieszkania, które wykupuje państwo

Domy mieszkalne, ich części, mieszkania państwo wykupuje od obywateli, wyszczególnionych w artykule 2 niniejszego artykułu i rekompensuje za nie zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy, jeśli one:

- 1) zostały przebudowane na pomieszczenia niemieszkalne i użytkowane są do potrzeb oświaty, ochrony zdrowia, kultury, nauki oraz jako domy opieki. Listę tych pomieszczeń zatwierdza rząd;
- 2) zostały gruntownie przebudowane w ten sposób, że uległo zmianie ponad 60 proc. podstawowych konstrukcji i nowo powstała powierzchnia ogólnej nie można oddzielić od dawnej, jeśli cała ogólna powierzchnia o 30 proc. przekracza dawną;
- 3) zgodnie z ustawami zostały nabyte jako własność prywatna.

Artykuł 16. Rekompensata dla obywateli za nieruchomości, które wykupuje państwo

1. Za zachowane nieruchomości, które wykupuje państwo, jak też za nieruchomości, które przed 1 sierpnia były jeszcze zachowane, jednakże po tej dacie nie zachowały się z powodu decyzji podjętych przez instytucje państwowe, samorządowe, obywatelom rekompensuje państwo.

2. Gdy państwo rekompensuje obywatelom za nieruchomości, które zgodnie z niniejszą ustawą nie są zwracane w naturze, wówczas przestrzega się zasady równowartości nie zwracanego majątku i przekazywanego zamiast niego innego majątku, którym rekompensuje się za majątek, jaki wykupuje państwo.

3. Gdy rekompensuje się za wykupywane przez państwo nieruchomości i za nieruchomości, których w przypadkach ustalonych przez niniejszą ustawę obywatele nie chcą odzyskać w naturze, wówczas rekompensatę (wartość przekazywanej nieodpłatnie na własność ziemi, lasu, zbiornika wodnego, suma wypłaconych pieniędzy, ilość wydawanych papierów wartościowych) oblicza się według zatwierdzonej przez rząd metodyki, uwzględniając realną wartość wykupywanego majątku i przekazywanego innego majątku w okresie wydawania rekompensaty. W przypadku rekompensowania za ziemię, znajdującą się na terytorium miasta, przestrzega się zasady, że po bezprawnym znacjonalizowaniu ziemi przydzielonej miastom ocenia się według średniej rynkowej ceny ziemi o przeznaczeniu rolniczym, znajdującej się na terytorium podmiejskim, natomiast względem innej ziemi, znajdującej się na terytorium miasta, stosowana jest średnia cena rekompensacyjna, jaką ustala rząd dla danego miasta.

4. Gdy rekompensuje się za nie zwracaną zgodnie z niniejszą ustawą ziemię, las, zbiornik wodny, to równowartość, przekazywaną zamiast nich na własność ziemi, lasu, zbiornika wodnego, określa się według metodyki, zatwierdzonej przez rząd.

5. Ziemia, której obywatele nie chcą odzyskać w naturze w dawnym miejscu, może być im zwracana, przekazując na własność równowartość do posiadanej ziemi działkę ze swobodnego funduszu ziemi według kolejności nabywania powierzchni ziemi, ustalonej obywatelom w ustawie o reformie rolnej. Las, którego obywatele nie chcą odzyskać w naturze w dawnym miejscu, może być im zwracany, przekazując na własność równowartość powierzchni lasu ze swobodnego funduszu leśnego wyłącznie za posiadanych las albo ziemię porośniętą lasem i tylko obywatelom, mieszkającym w tych jednostkach administracyjno-terytorialnych, w których znajduje się przekazywany na własność las.

6. W parkach państwowych i rezerwach państwowych ziemi i las zwraca się, przekazując na własność równowartość odpowiednio do posiadanej działki ziemi lub powierzchni lasu wyłącznie obywatelom, mieszkającym na tych terenach.

7. Rekompensatę za nie zwracane w myśl niniejszej ustawy budynki o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym, domy mieszkalne, ich części, mieszkania określa się zgodnie z metodyką zatwierdzoną przez rząd.

8. Za wykupywaną przez państwo ziemię, lasy i zbiorniki wodne państwo rekompensuje obywatelom następującymi sposobami:

- 1) przekazując równowartość do posiadanej powierzchni ziemi, lasu (z wyjątkiem ziemi, znajdującej się na terytorium miasta);
- 2) anulując przez zaliczenie powinny pieniężne obywatela wobec państwa, zaistniałe po wywłaszczeniu nieruchomości do dnia postanowienia w sprawie przywrócenia praw własności;
- 3) papierami wartościowymi;
- 4) przekazując nieodpłatnie na własność równowartość do posiadanej nową działkę ziemi na budownictwo indywidualne w miastach i miejscowościach wiejskich, gdzie znajdowała się posiadana ziemia, równowartość do posiadanej działki ziemi prywatnej posesji (zagrody) (bez względu na lokalizację posiadanej ziemi). W trybie, ustalonym przez rząd, na życzenie obywatela nowa działka ziemi, równowartość do posiadanej, na budownictwo indywidualne może być przekazana nieodpłatnie na własność w innych miastach i miejscowościach wiejskich niż była położona posiadana działka ziemi, z wyjątkiem miast Wilno, Kowno, Kłajpeda, Szawle, Poniewież, Olita, Mariampol, Drusieniki, Połaga, Birsztany i Neringa;
- 5) pieniędzmi - wykupując w miejscowości wiejskiej ziemię, las, z wyjątkiem przypadków, wyszczególnionych w częściach 7 i 10 artykułu 4 oraz w częściach 3 i 7 artykułu 6, jak też z wyjątkiem przypadku, gdy na własność prywatną ze swobodnego funduszu ziemi została nabyta ziemia, której nie chcieli odzyskać obywatele, wyszczególnieni w artykule 2 niniejszej ustawy. Wysokość rekompensaty w gotówce może być podniesiona do 30 proc., jeśli jest wykupywana ziemia, do której prawa własności przywrócono obywatelom Republiki Litewskiej - żołnierzom-ochotnikom walk niepodległościowych z lat 1918-1920, uczestnikom ruchu oporu, więźniom politycznym, zesłańcom lub osobom odznaczonym orderem Krzyża Vyty, ich współmałżonkom, rodzicom (rodzicom przybranym), dzieciom, (dzieciom przybranym) i jeśli ta ziemia, zgodnie z artykułem 12 niniejszej ustawy, jest przydzielona do ziemi, którą wykupuje państwo i jest użytkowana w gospodarstwie osobistym lub chłopskim;
- 6) pieniędzmi - wykupując ziemię, którą, w trybie określonym przez rząd, była przydzielona do terytoriów miast od 1 sierpnia 1919 r. do 1 czerwca 1995 r.;
- 7) pieniędzmi - obywatelom Republiki Litewskiej - więźniom politycznym i zesłańcom, którzy wrócili z zesłania i nie chcą odzyskać w naturze ziemi, lasu i zbiorników wodnych w miejscowościach wiejskich;
- 8) przekazując nieodpłatnie na własność równowartość do posiadanej ziemi obywateli - za wykupywany lub nie zachowany zbiornik wodny.

9. Za wykupywane przez państwo domy mieszkalne, ich części, mieszkania państwo rekompensuje obywatelom następującymi sposobami:

- 1) przekazując nieodpłatnie na własność wynajmowane przez nich mieszkania z państwowego lub samorządowego funduszu mieszkaniowego, których różnicę wartości pokrywa się w trybie określonym przez rząd;
- 2) przekazując nieodpłatnie na własność mieszkania równowartość do posiadanych domów, ich części, mieszkań, w trybie określonym przez rząd;
- 3) przekazując nieodpłatnie na własność równowartość do posiadanych domów, ich części, mieszkań nową działkę ziemi na budownictwo indywidualne w tej miejscowości, w której one się znajdowały. W trybie określonym przez rząd, na życzenie obywatela równowartość nowa działka ziemi na budownictwo indywidualne może być przekazana nieodpłatnie w innych miastach i miejscowościach wiejskich niż znajdowały się domy mieszkalne, ich części, mieszkania, z wyjątkiem miast Wilno, Kowno, Kłajpeda, Szawle, Poniewież, Olita, Mariampol, Drusieniki, Połaga, Birsztany i Neringa;
- 4) przekazując nieodpłatnie na własność równowartość do posiadanych domów, ich części, mieszkań puste nie odnajmowane budynki, budowle lub ich część. Tryb przekazywania tych

budynków, budowli lub ich części określa rząd;

5) anulując przez zaliczenie, w trybie określonym przez rząd, powinności pieniężne obywatela wobec państwa, zaistniałe po wywłaszczeniu nieruchomości o dnia przyjęcia postanowienia o przywróceniu praw własności;

6) przekazując nieodpłatnie na własność inny majątek w trybie określonym przez rząd;

7) w gotówce i (lub) w papierach wartościowych.

10. Za wykupywane przez państwo budynki o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym i ich przyległości państwo rekompensuje papierami wartościowymi.

Artykuł 17. Instytucje, rozpatrujące podania obywateli w sprawie przywrócenia praw własności

1. Podania obywateli w sprawie przywrócenia praw własności do ziemi, lasu i zbiorników wodnych rozpatruje upoważniona przez rząd instytucja.

2. Podania obywateli w sprawie przywrócenia praw własności do domów mieszkalnych, ich części, mieszkań, budynków o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym rozpatruje w trybie określonym przez rząd (marząd) samorządu miasta, rejonu lub inna upoważniona przez rząd instytucja.

Artykuł 18. Przyjęcie postanowień w sprawie przywrócenia praw własności

1. Instytucje, wyszczególnione w artykule 17 niniejszej ustawy, powinny rozpatrzyć podania obywateli i podjąć postanowienia w sprawie przywrócenia praw własności w ciągu 6 miesięcy od złożenia dokumentów, potwierdzających prawa własności i więzy pokrewieństwa oraz od dnia przygotowania innych dokumentów, wyszczególnionych w niniejszej ustawie.

2. Przed podjęciem postanowienia, musi być uzyskana pisemna zgoda obywateli, wyszczególnionych w artykule 2 niniejszej ustawy.

3. Instytucje, rozpatrujące podania obywateli w sprawie przywrócenia praw własności, gdy nie ma możliwości w myśl niniejszej ustawy zwrotu własności w naturze, powinny na piśmie zaproponować obywatelom inne sposoby rekompensaty, przewidziane w niniejszej ustawie.

4. W postanowieniu wskazuje się też wartość nieruchomości, którą wykupuje państwo.

5. Postanowienia wydaje się obywatelom w ciągu 30 dni od dnia ich podjęcia.

Artykuł 19. Tryb zaskarżenia postanowień w sprawie przywrócenia praw własności

1. Postanowienia, wyszczególnione w artykule 17 niniejszej ustawy, instytucji w sprawie przywrócenia praw własności do zachowanych nieruchomości mogą być zaskarżone w sądzie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia obywatelom tych postanowień.

2. W tych sprawach strony są zwalniane z opłaty skarbowej.

Artykuł 20. Gwarancje państwa dla lokatorów domów mieszkalnych, ich części, mieszkań. Prawa i obowiązki lokatorów i właścicieli

1. Gdy obywatele zwraca się w naturze dom mieszkalny, jego część, mieszkanie, w których mieszkają lokatorzy, wszystkie prawa i obowiązki lokatorów na podstawie umowy o wynajęcie pomieszczeń mieszkalnych przejmuje samorząd w trybie ustalonym przez rząd, dopóki, dopóki państwo nie przydzieli lokatorowi innego pomieszczenia mieszkalnego lub rozliczy się z nim innymi sposobami, określonymi w niniejszej ustawie. Do tego czasu właścicielowi zabrania się rozwiązywać umowę o wynajęcie z samorządem i zabrania się eksmitować lokatora, z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w Kodeksie Cywilnym.

2. Samorząd po przejęciu praw i obowiązków lokatorów, w trybie i na warunkach, określonych przez rząd, odnajmuje pomieszczenia mieszkalne lokatorom, mieszkającym w tych pomieszczeniach i troszczy się o ich eksploatację oraz remonty. Ci lokatorzy płacą samorządowi komornę i opłatę za usługi komunalne według taryf ustalonych przez samorząd, natomiast z właścicielem zwróconego domu, jego części lub mieszkania rozlicza się samorząd na podstawie umowy o wynajęcie pomieszczeń, w trybie i na warunkach, określonych przez rząd.

3. Samorząd powinien w trybie i na warunkach, określonych przez rząd, wydać dokument gwarancyjny, potwierdzający, że lokatorom, mieszkającym w zwróconym obywatelowi domu, jego części, mieszkaniu, zostaną nieodpłatnie przydzielone inne pomieszczenia mieszkalne. Jeśli lokator zrzeka się tej możliwości, wtedy samorząd powinien rekompensować w trybie i na warunkach, określonych przez rząd, wydatki na nabycie innych pomieszczeń mieszkalnych albo na życie lokatora przydzielić nieodpłatnie działkę gruntową na budowę domu mieszkalnego. Lokator, któremu przydzielono inne pomieszczenie mieszkalne lub wypłacono kompensatę na nabycie innych pomieszczeń mieszkalnych, powinien w ciągu 6 miesięcy opróżnić zajmowane pomieszczenie mieszkalne, jeśli natomiast przydzielono mu nieodpłatnie działkę gruntową na budowę domu mieszkalnego - to w ciągu 1 roku.

(Dokończenie nastąpi)

CZWARTEK

11 WRZEŚNIA

LTV

8.00 - Twoj czas. 8.30 - Zielone drzewo życia. 9.05 - Dla dzieci. 10.00 - S. „Scharlotte i Scharlotte”. 10.50 - Film fab. „Karol Wielki”. 11.40 - Milioner. 12.00 - Telekasta. 16.55 - Program. 17.00 - S. „Kasper i jego przyjaciele”. 17.25 - Dla domu. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Teleart. 18.40 - Wiadomości (ros.). 19.00 - Uroczystości, poświęcona 200 rocznicy śmierci wileńskiego Gaona Elijahu. 20.20 - Loteria. 21.00 - Panorama. 21.00 - Drogi. Samochody. 21.20 - Film fab. „Pożegnanie z Marią”. 22.45 - Dla młodzieży. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.25 - Studio sportowe. 23.35 - Miłośnikom pilki nożnej.

LNK

15.45 - S. „Wieczny ryccerz”. 17.15 - S. „Miłosa pieśń”. 18.05 - S. „Cuda”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Bez domu jest źle”. 19.50 - Telekasto. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S. „Wieczny ryccerz”. 22.00 - S. „Szukajcie Madrali”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Z Hollywoodu. 23.15 - Film fab. „Okrutny Mediolan”.

BAŁTYCKA TV

8.30 - 17.00 - BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.55 - Telegra. 19.00 - S. „Dallas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Polemia. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Podróż Augusta Kinga”. 22.45 - S.

„Upał w Los Angeles”. 23.35 - S. „Na zdrowie”. 24.00 - 8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy”. 15.55 - Teleshop. 16.10 - S. „Drużyna A”. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek”. 17.20 - Komputerowe cuda. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mariamar”. 19.45 - S. „Uroczy i dzielnik”. 20.30 - Komedja. „Pełna chata”. 21.00 - S. „Słoneczny patrol”. 21.50 - S. „X-Factor”. 22.50 - Nowości sportowe. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Program publ. 23.40 - Komedja.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.15 - Filmy anim. 8.50 - Humor. 9.10 - Bałtycki teksty i skóra. 9.20 - Muzyka. 9.40 - S. „Campbellowie”. 10.15 - Apteka. 10.30 - Program A. Polilokowski. 11.05 - Film fab. „Lady w białym stroju”. 13.05 - Filmy anim. dla dzieci. 13.40 - Towary i usługi. 13.50 - Z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Ostatni miesiąc jesieni”. 18.00 - Z Moskwy. 18.45 - Wiadomości. Dziś w mieście. 19.05 - Ziób krok. 20.00 - Z Moskwy. 20.15 - Film fab. „Nieudolni oszuści”. 22.00 - Wileńska jutrenka. 22.15 - W kawiarni „Magde”. 22.25 - Towary i usługi. 22.45 - Z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muzyczny. 24.00 - Pamięci Ż. Bielousowa.

VILSAT

17.00 - Vilsat Cappucci-

no. 18.00 - Kalejdoskop zniżek. 18.10 - Film fab. „Szkoła rozbitych serc”. 18.35 - Maluch. 18.50 - Gospodarstwo w domu. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.15 - Warto wiedzieć. 19.20 - Cygańskie pieśni. 20.05 - Kalejdoskop zniżek. 20.15 - Film dok. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto wiedzieć. 21.20 - Film fab. „Czarny trójkąt”. 22.30 - Korktajl muzyczny. 22.50 - Kalejdoskop zniżek. 23.00 - Nowości muzyczne. 23.20 - S. „Kryminalne historie”. 23.55 - Puls Wilna.

KANAL ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.20 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziwczyna o imieniu Los”. 9.00 - Tajemnice Paryża. 9.40 - Klub podróżników. 10.30 - Biblioteka domowa. 10.40 - Smak. 14.20 - Film fab. 14.45 - Za słoneczem. 15.10 - Lego-go. 15.40 - S. „Harry - człowiek śniegu”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Dziwczyna o imieniu Los”. 18.10 - Godzinna szczytu. 18.35 - Show dziennikowe. 19.05 - Moja rodzina: romans służbowy. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Komedja „Akademia policji: misja w Moskwie”. 22.15 - Magia: świat nadprzyrodzony. 22.45 - Miśrozwista Europy w siatkówkę mężczyzn. Rosja - Włochy.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00 - Wiadomości. 7.25 - Dla dzieci. 7.50 - Film anim. 8.00 - Prawosławny kalendarz. 8.05 - Bezkrędną podróży. 8.35 - Teatr zwierząt. 9.10 - S. „Santa Barbara”. 14.45 - U progu wie-

ku. 15.15 - Teleshop. 15.25 - Handel nieruchomościami. 15.30 - S. „To jest kino”. 16.20 - Dla dzieci. 16.50 - Ludzie, pieniądze, życie. 17.25 - Towary pocztą. 17.30 - Projekt-art sena przedstawia. 17.45 - S. „Santa Barbara”. 18.40 - Koncert J. Kobzowa. Podczas przerwy - Wiadomości.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - „Szansa na sukces”. 9.10 - Alfabet rzek polskich. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Prognoza pogody. 9.50 - Teledyski na życzenie. 10.00 - „Nasza generacja”. 10.30 - „Szafliki” - program dla dzieci. 11.00 - „Lwy na Westerplatte” - film dok. 11.40 - Ludzie listy pisem. 12.00 - Studio Komitetów Wyborczych. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Kamień na kamieniu” - dramat produkcji polskiej. 14.15 - Kronika kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. 15.10 - „Skarbice”. 15.40 - „Auto-Moto-Klub”. 15.55 - Omówienie programu. 16.00 - Panorama. 16.30 - Studio Komitetów Wyborczych. 17.05 - „Credo” - magazyn redakcji katolickiej. 17.30 - Uczmy się polskiego. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Rozalka olaboga” - serial dla młodych widzów. 18.40 - „Spojrzenie na Polskę”. 19.00 - „Muzyka łagodzi obyczaje”. 19.20 - „Karol Wielki” - serial historyczny prod. francuskiej. 20.20 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?”. 20.45 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr satelitarzy. „Mistrz”. autor: Krzysztof Rutkowski. 22.45 - Kronika kolarskiego

wyścigu Tour de Pologne. 23.30 - Panorama. 0.00 - „Romans prowincjonalny” - film obyczajowy prod. polskiej. 1.00 - Program wyborczy. 2.05 - „Karol Wielki” - serial historyczny prod. francuskiej. 3.00 - Wiadomości. 3.30 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?”. 4.00 - „Aukcja” - teleturanie. 4.30 - Teledyski na życzenie. 4.40 - Teatr satelitarzy. „Mistrz”. autor: Krzysztof Rutkowski. 5.45 - Kronika kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. 6.30 - Panorama. 7.00 - „Muzyka łagodzi obyczaje”. 7.30 - Uczmy się polskiego.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Batman” - animowany serial dla dzieci. 9.30 - „Powrót Supermana” - amerykański serial przygodowy. 10.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obyczaj. 11.10 - „Drużyna A” - amerykański serial sens. 12.30 - „Ostry dyżur” - amerykański serial obyczaj. 13.30 - Miłoś od pierwszego wejścia. 14.00 - Klip Kłaps - najmłodsza lista przebojów. 14.30 - Rece, które leczą. 15.00 - Link Journal - magazyn mody. 15.30 - Teleturanie. 16.00 - „Maska” - serial anim. dla dzieci. 16.25 - Bractwo Białego Orła. 16.30 - Wolność. Tomku - magazyn o budownictwie. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambr - program rozrywkowy. 17.45 - „Nieustraszone”. 18.45 - „Skrydła” - amerykański serial komed. 19.15 - „Świat według Bunde” - amerykański

serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Renegat” (USA, 1992). 20.55 - „Różnie bywa” (USA, 1988). 22.55 - Program publicystyczny. 23.55 - Informacje i biznes informacj. 0.15 - Polityczne graffiti. 0.25 - Szuka informacji. 0.55 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 1.25 - Muzyka.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.25 - Teleshopping. 9.00 - „Siódemka dzieciakom” - serial animowane. 9.45 - „Karuzela tajemnic” - serial dla młodzieży. 10.10 - „Campbellowie” - serial anim. 10.35 - „Piękna i Bestia” - serial przygodowy. 11.25 - Proces Jaspera Carotta - program rozrywkowy. 11.50 - Muzyka w RTL-7. 15.50 - Teleshopping. 16.15 - „Zróbmy sobie dobrze” - serial komed. 16.35 - „Detektywi” - serial komed. 17.10 - „Campbellowie” - serial anim. 17.35 - „Siódemka dzieciakom” - serial animowane. 18.30 - „Karuzela tajemnic” - serial dla młodzieży. 19.00 - „Piękna i Bestia” - serial przygodowy. 19.50 - Polskie serialy animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - Proces Jaspera Carotta - program rozrywkowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „City Life” - serial obyczaj. 21.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.55 - „Nie winne kłamstwa” - komedia (USA, 1986). 23.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.40 - „City Life” - serial obyczaj. 0.30 - Ukryta kamera - program rozrywkowy.

Na życzenie Czytelników

POLSAT-2

SOBOTA

13 WRZEŚNIA

8.00 - Poranek informacyjny - CNN News. 8.30 - „Amaryllis” - serial anim. dla dzieci. 9.00 - „Strachy z Transylwanii” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Samuraje z Pizy” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Eskadry z czerwonej gwiazdy”. 10.40 - „Prawo do miłości” (Brazylia). 12.00 - „Poteżna dzungla” - serial komed. 12.30 - „Gracie w opałach” - amerykański serial komed. 13.30 - „La Ultima Noche” - muzyka klasyczna rockowa. 14.00 - „Gracie w opałach”. 14.30 - „Gracie w opałach”. 15.00 - „Cosmos” - magazyn pop i dance. 15.30 - „Hot Shot” - byt. serial dok. (1995). 16.30 - „Na topie” - magazyn muzyczny. 17.00 - „Mary Bell” - serial anim. dla dzieci. 17.30 - „Kimba białe łwy” - serial anim. dla dzieci. 18.00 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 18.30 - „Samuraje z Pizy” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Superboy” - serial. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 21.00 - „Gracie w opałach”. 21.30 - „Gracie w opałach”. 22.00 - „Gracie w opałach”. 22.30 - „Gracie w opałach”. 23.00 - „Gracie w opałach”. 23.30 - „Gracie w opałach”. 24.00 - „Gracie w opałach”. 24.30 - „Gracie w opałach”. 25.00 - „Gracie w opałach”. 25.30 - „Gracie w opałach”. 26.00 - „Gracie w opałach”. 26.30 - „Gracie w opałach”. 27.00 - „Gracie w opałach”. 27.30 - „Gracie w opałach”. 28.00 - „Gracie w opałach”. 28.30 - „Gracie w opałach”. 29.00 - „Gracie w opałach”. 29.30 - „Gracie w opałach”. 30.00 - „Gracie w opałach”. 30.30 - „Gracie w opałach”. 31.00 - „Gracie w opałach”. 31.30 - „Gracie w opałach”. 32.00 - „Gracie w opałach”. 32.30 - „Gracie w opałach”. 33.00 - „Gracie w opałach”. 33.30 - „Gracie w opałach”. 34.00 - „Gracie w opałach”. 34.30 - „Gracie w opałach”. 35.00 - „Gracie w opałach”. 35.30 - „Gracie w opałach”. 36.00 - „Gracie w opałach”. 36.30 - „Gracie w opałach”. 37.00 - „Gracie w opałach”. 37.30 - „Gracie w opałach”. 38.00 - „Gracie w opałach”. 38.30 - „Gracie w opałach”. 39.00 - „Gracie w opałach”. 39.30 - „Gracie w opałach”. 40.00 - „Gracie w opałach”. 40.30 - „Gracie w opałach”. 41.00 - „Gracie w opałach”. 41.30 - „Gracie w opałach”. 42.00 - „Gracie w opałach”. 42.30 - „Gracie w opałach”. 43.00 - „Gracie w opałach”. 43.30 - „Gracie w opałach”. 44.00 - „Gracie w opałach”. 44.30 - „Gracie w opałach”. 45.00 - „Gracie w opałach”. 45.30 - „Gracie w opałach”. 46.00 - „Gracie w opałach”. 46.30 - „Gracie w opałach”. 47.00 - „Gracie w opałach”. 47.30 - „Gracie w opałach”. 48.00 - „Gracie w opałach”. 48.30 - „Gracie w opałach”. 49.00 - „Gracie w opałach”. 49.30 - „Gracie w opałach”. 50.00 - „Gracie w opałach”. 50.30 - „Gracie w opałach”. 51.00 - „Gracie w opałach”. 51.30 - „Gracie w opałach”. 52.00 - „Gracie w opałach”. 52.30 - „Gracie w opałach”. 53.00 - „Gracie w opałach”. 53.30 - „Gracie w opałach”. 54.00 - „Gracie w opałach”. 54.30 - „Gracie w opałach”. 55.00 - „Gracie w opałach”. 55.30 - „Gracie w opałach”. 56.00 - „Gracie w opałach”. 56.30 - „Gracie w opałach”. 57.00 - „Gracie w opałach”. 57.30 - „Gracie w opałach”. 58.00 - „Gracie w opałach”. 58.30 - „Gracie w opałach”. 59.00 - „Gracie w opałach”. 59.30 - „Gracie w opałach”. 60.00 - „Gracie w opałach”. 60.30 - „Gracie w opałach”. 61.00 - „Gracie w opałach”. 61.30 - „Gracie w opałach”. 62.00 - „Gracie w opałach”. 62.30 - „Gracie w opałach”. 63.00 - „Gracie w opałach”. 63.30 - „Gracie w opałach”. 64.00 - „Gracie w opałach”. 64.30 - „Gracie w opałach”. 65.00 - „Gracie w opałach”. 65.30 - „Gracie w opałach”. 66.00 - „Gracie w opałach”. 66.30 - „Gracie w opałach”. 67.00 - „Gracie w opałach”. 67.30 - „Gracie w opałach”. 68.00 - „Gracie w opałach”. 68.30 - „Gracie w opałach”. 69.00 - „Gracie w opałach”. 69.30 - „Gracie w opałach”. 70.00 - „Gracie w opałach”. 70.30 - „Gracie w opałach”. 71.00 - „Gracie w opałach”. 71.30 - „Gracie w opałach”. 72.00 - „Gracie w opałach”. 72.30 - „Gracie w opałach”. 73.00 - „Gracie w opałach”. 73.30 - „Gracie w opałach”. 74.00 - „Gracie w opałach”. 74.30 - „Gracie w opałach”. 75.00 - „Gracie w opałach”. 75.30 - „Gracie w opałach”. 76.00 - „Gracie w opałach”. 76.30 - „Gracie w opałach”. 77.00 - „Gracie w opałach”. 77.30 - „Gracie w opałach”. 78.00 - „Gracie w opałach”. 78.30 - „Gracie w opałach”. 79.00 - „Gracie w opałach”. 79.30 - „Gracie w opałach”. 80.00 - „Gracie w opałach”. 80.30 - „Gracie w opałach”. 81.00 - „Gracie w opałach”. 81.30 - „Gracie w opałach”. 82.00 - „Gracie w opałach”. 82.30 - „Gracie w opałach”. 83.00 - „Gracie w opałach”. 83.30 - „Gracie w opałach”. 84.00 - „Gracie w opałach”. 84.30 - „Gracie w opałach”. 85.00 - „Gracie w opałach”. 85.30 - „Gracie w opałach”. 86.00 - „Gracie w opałach”. 86.30 - „Gracie w opałach”. 87.00 - „Gracie w opałach”. 87.30 - „Gracie w opałach”. 88.00 - „Gracie w opałach”. 88.30 - „Gracie w opałach”. 89.00 - „Gracie w opałach”. 89.30 - „Gracie w opałach”. 90.00 - „Gracie w opałach”. 90.30 - „Gracie w opałach”. 91.00 - „Gracie w opałach”. 91.30 - „Gracie w opałach”. 92.00 - „Gracie w opałach”. 92.30 - „Gracie w opałach”. 93.00 - „Gracie w opałach”. 93.30 - „Gracie w opałach”. 94.00 - „Gracie w opałach”. 94.30 - „Gracie w opałach”. 95.00 - „Gracie w opałach”. 95.30 - „Gracie w opałach”. 96.00 - „Gracie w opałach”. 96.30 - „Gracie w opałach”. 97.00 - „Gracie w opałach”. 97.30 - „Gracie w opałach”. 98.00 - „Gracie w opałach”. 98.30 - „Gracie w opałach”. 99.00 - „Gracie w opałach”. 99.30 - „Gracie w opałach”. 100.00 - „Gracie w opałach”. 100.30 - „Gracie w opałach”. 101.00 - „Gracie w opałach”. 101.30 - „Gracie w opałach”. 102.00 - „Gracie w opałach”. 102.30 - „Gracie w opałach”. 103.00 - „Gracie w opałach”. 103.30 - „Gracie w opałach”. 104.00 - „Gracie w opałach”. 104.30 - „Gracie w opałach”. 105.00 - „Gracie w opałach”. 105.30 - „Gracie w opałach”. 106.00 - „Gracie w opałach”. 106.30 - „Gracie w opałach”. 107.00 - „Gracie w opałach”. 107.30 - „Gracie w opałach”. 108.00 - „Gracie w opałach”. 108.30 - „Gracie w opałach”. 109.00 - „Gracie w opałach”. 109.30 - „Gracie w opałach”. 110.00 - „Gracie w opałach”. 110.30 - „Gracie w opałach”. 111.00 - „Gracie w opałach”. 111.30 - „Gracie w opałach”. 112.00 - „Gracie w opałach”. 112.30 - „Gracie w opałach”. 113.00 - „Gracie w opałach”. 113.30 - „Gracie w opałach”. 114.00 - „Gracie w opałach”. 114.30 - „Gracie w opałach”. 115.00 - „Gracie w opałach”. 115.30 - „Gracie w opałach”. 116.00 - „Gracie w opałach”. 116.30 - „Gracie w opałach”. 117.00 - „Gracie w opałach”. 117.30 - „Gracie w opałach”. 118.00 - „Gracie w opałach”. 118.30 - „Gracie w opałach”. 119.00 - „Gracie w opałach”. 119.30 - „Gracie w opałach”. 120.00 - „Gracie w opałach”. 120.30 - „Gracie w opałach”. 121.00 - „Gracie w opałach”. 121.30 - „Gracie w opałach”. 122.00 - „Gracie w opałach”. 122.30 - „Gracie w opałach”. 123.00 - „Gracie w opałach”. 123.30 - „Gracie w opałach”. 124.00 - „Gracie w opałach”. 124.30 - „Gracie w opałach”. 125.00 - „Gracie w opałach”. 125.30 - „Gracie w opałach”. 126.00 - „Gracie w opałach”. 126.30 - „Gracie w opałach”. 127.00 - „Gracie w opałach”. 127.30 - „Gracie w opałach”. 128.00 - „Gracie w opałach”. 128.30 - „Gracie w opałach”. 129.00 - „Gracie w opałach”. 129.30 - „Gracie w opałach”. 130.00 - „Gracie w opałach”. 130.30 - „Gracie w opałach”. 131.00 - „Gracie w opałach”. 131.30 - „Gracie w opałach”. 132.00 - „Gracie w opałach”. 132.30 - „Gracie w opałach”. 133.00 - „Gracie w opałach”. 133.30 - „Gracie w opałach”. 134.00 - „Gracie w opałach”. 134.30 - „Gracie w opałach”. 135.00 - „Gracie w opałach”. 135.30 - „Gracie w opałach”. 136.00 - „Gracie w opałach”. 136.30 - „Gracie w opałach”. 137.00 - „Gracie w opałach”. 137.30 - „Gracie w opałach”. 138.00 - „Gracie w opałach”. 138.30 - „Gracie w opałach”. 139.00 - „Gracie w opałach”. 139.30 - „Gracie w opałach”. 140.00 - „Gracie w opałach”. 140.30 - „Gracie w opałach”. 141.00 - „Gracie w opałach”. 141.30 - „Gracie w opałach”. 142.00 - „Gracie w opałach”. 142.30 - „Gracie w opałach”. 143.00 - „Gracie w opałach”. 143.30 - „Gracie w opałach”. 144.00 - „Gracie w opałach”. 144.30 - „Gracie w opałach”. 145.00 - „Gracie w opałach”. 145.30 - „Gracie w opałach”. 146.00 - „Gracie w opałach”. 146.30 - „Gracie w opałach”. 147.00 - „Gracie w opałach”. 147.30 - „Gracie w opałach”. 148.00 - „Gracie w opałach”. 148.30 - „Gracie w opałach”. 149.00 - „Gracie w opałach”. 149.30 - „Gracie w opałach”. 150.00 - „Gracie w opałach”. 150.30 - „Gracie w opałach”. 151.00 - „Gracie w opałach”. 151.30 - „Gracie w opałach”. 152.00 - „Gracie w opałach”. 152.30 - „Gracie w opałach”. 153.00 - „Gracie w opałach”. 153.30 - „Gracie w opałach”. 154.00 - „Gracie w opałach”. 154.30 - „Gracie w opałach”. 155.00 - „Gracie w opałach”. 155.30 - „Gracie w opałach”. 156.00 - „Gracie w opałach”. 156.30 - „Gracie w opałach”. 157.00 - „Gracie w opałach”. 157.30 - „Gracie w opałach”. 158.00 - „Gracie w opałach”. 158.30 - „Gracie w opałach”. 159.00 - „Gracie w opałach”. 159.30 - „Gracie w opałach”. 160.00 - „Gracie w opałach”. 160.30 - „Gracie w opałach”. 161.00 - „Gracie w opałach”. 161.30 - „Gracie w opałach”. 162.00 - „Gracie w opałach”. 162.30 - „Gracie w opałach”. 163.00 - „Gracie w opałach”. 163.30 - „Gracie w opałach”. 164.00 - „Gracie w opałach”. 164.30 - „Gracie w opałach”. 165.00 - „Gracie w opałach”. 165.30 - „Gracie w opałach”. 166.00 - „Gracie w opałach”. 166.30 - „Gracie w opałach”. 167.00 - „Gracie w opałach”. 167.30 - „Gracie w opałach”. 168.00 - „Gracie w opałach”. 168.30 - „Gracie w opałach”. 169.00 - „Gracie w opałach”. 169.30 - „Gracie w opałach”. 170.00 - „Gracie w opałach”. 170.30 - „Gracie w opałach”. 171.00 - „Gracie w opałach”. 171.30 - „Gracie w opałach”. 172.00 - „Gracie w opałach”. 172.30 - „Gracie w opałach”. 173.00 - „Gracie w opałach”. 173.30 - „Gracie w opałach”. 174.00 - „Gracie w opałach”. 174.30 - „Gracie w opałach”. 175.00 - „Gracie w opałach”. 175.30 - „Gracie w opałach”. 176.00 - „Gracie w opałach”. 176.30 - „Gracie w opałach”. 177.00 - „Gracie w opałach”. 177.30 - „Gracie w opałach”. 178.00 - „Gracie w opałach”. 178.30 - „Gracie w opałach”. 179.00 - „Gracie w opałach”. 179.30 - „Gracie w opałach”. 180.00 - „Gracie w opałach”. 180.30 - „Gracie w opałach”. 181.00 - „Gracie w opałach”. 181.30 - „Gracie w opałach”. 182.00 - „Gracie w opałach”. 182.30 - „Gracie w opałach”. 183.00 - „Gracie w opałach”. 183.30 - „Gracie w opałach”. 184.00 - „Gracie w opałach”. 184.30 - „Gracie w opałach”. 185.00 - „Gracie w opałach”. 185.30 - „Gracie w opałach”. 186.00 - „Gracie w opałach”. 186.30 - „Gracie w opałach”. 187.00 - „Gracie w opałach”. 187.30 - „Gracie w opałach”. 188.00 - „Gracie w opałach”. 188.30 - „Gracie w opałach”. 189.00 - „Gracie w opałach”. 189.30 - „Gracie w opałach”. 190.00 - „Gracie w opałach”. 190.30 - „Gracie w opałach”. 191.00 - „Gracie w opałach”. 191.30 - „Gracie w opałach”. 192.00 - „Gracie w opałach”. 192.30 - „Gracie w opałach”. 193.00 - „Gracie w opałach”. 193.30 - „Gracie w opałach”. 194.00 - „Gracie w opałach”. 194.30 - „Gracie w opałach”. 195.00 - „Gracie w opałach”. 195.30 - „Gracie w opałach”. 196.00 - „Gracie w opałach”. 196.30 - „Gracie w opałach”. 197.00 - „Gracie w opałach”. 197.30 - „Gracie w opałach”. 198.00 - „Gracie w opałach”. 198.30 - „Gracie w opałach”. 199.00 - „Gracie w opałach”. 199.30 - „Gracie w opałach”. 200.00 - „Gracie w opałach”. 200.30 - „Gracie w opałach”. 201.00 - „Gracie w opałach”. 201.30 - „Gracie w opałach”. 202.00 - „Gracie w opałach”. 202.30 - „Gracie w opałach”. 203.00 - „Gracie w opałach”. 203.30 - „Gracie w opałach”. 204.00 - „Gracie w opałach”. 204.30 - „Gracie w opałach”. 205.00 - „Gracie w opałach”. 205.30 - „Gracie w opałach”. 206.00 - „Gracie w opałach”. 206.30 - „Gracie w opałach”. 207.00 - „Gracie w opałach”. 207.30 - „Gracie w opałach”. 208.00 - „Gracie w opałach”. 208.30 - „Gracie w opałach”. 209.00 - „Gracie w opałach”. 209.30 - „Gracie w opałach”. 210.00 - „Gracie w opałach”. 210.30 - „Gracie w opałach”. 211.00 - „Gracie w opałach”. 211.30 - „Gracie w opałach”. 212.00 - „Gracie w opałach”. 212.30 - „Gracie w opałach”. 213.00 - „Gracie w opałach”. 213.30 - „Gracie w opałach”. 214.00 - „Gracie w opałach”. 214.30 - „Gracie w opałach”. 215.00 - „Gracie w opałach”. 215.30 - „Gracie w opałach”. 216.00 - „Gracie w opałach”. 216.30 - „Gracie w opałach”. 217.00 - „Gracie w opałach”. 217.30 - „Gracie w opałach”. 218.00 - „Gracie w opałach”. 218.30 - „Gracie w opałach”. 219.00 - „Gracie w opałach”. 219.30 - „Gracie w opałach”. 220.00 - „Gracie w opałach”. 220.30 - „Gracie w opałach”. 221.00 - „Gracie w opałach”. 221.30 - „Gracie w opałach”. 222.00 - „Gracie w opałach”. 222.30 - „Gracie w opałach”. 223.00 - „Gracie w opałach”. 223.30 - „Gracie w opałach”. 224.00 - „Gracie w opałach”. 224.30 - „Gracie w opałach”. 225.00 - „Gracie w opałach”. 225.30 - „Gracie w opałach”. 226.00 - „Gracie w opałach”. 226.30 - „Gracie w opałach”. 227.00 - „Gracie w opałach”. 227.30 - „Gracie w opałach”. 228.00 - „Gracie w opałach”. 228.30 - „Gracie w opałach”. 229.00 - „Gracie w opałach”. 229.30 - „Gracie w opałach”. 230.00 - „Gracie w opałach”. 230.30 - „Gracie w opałach”. 231.00 - „Gracie w opałach”. 231.30 - „Gracie w opałach”. 232.00 - „Gracie w opałach”. 232.30 - „Gracie w opałach”. 233.00 - „Gracie w opałach”. 233.30 - „Gracie w opałach”. 234.00 - „Gracie w opałach”. 234.30 - „Gracie w opałach”. 235.00 - „Gracie w opałach”. 235.30 - „Gracie w opałach”. 236.00 - „Gracie w opałach”. 236.30 - „Gracie w opałach”. 237.00 - „Gracie w opałach”. 237.30 - „Gracie w opałach”. 238.00 - „Gracie w opałach”. 238.30 - „Gracie w opałach”. 239.00 - „Gracie w opałach”. 239.30 - „Gracie w opałach”. 240.00 - „Gracie w opałach”. 240.30 - „Gracie w opałach”. 241.00 - „Gracie w opałach”. 241.30 - „Gracie w opałach”. 242.00 - „Gracie w opałach”. 242.30 - „Gracie w opałach”. 243.00 - „Gracie w opałach”. 243.30 - „Gracie w opałach”. 244.00 - „Gracie w opałach”. 244.30 - „Gracie w opałach”. 245.00 -



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przjaciółkę” -
w każdą środę



SZANOWNY,

DROGI CZYTELNIKU!

Trwa prenumerata „K W” na październik 1997 r.

**Prenumerata trwa
do 18 września**

**Koszty prenumeraty
dla Czytelników „KW” na Litwie:**

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	17 Lt	34 Lt	51 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,6 Lt	29,2 Lt	43,8 Lt
w księgarni S.K.	13,4 Lt	26,8 Lt	40,2 Lt
w redakcji	12,4 Lt	24,8 Lt	37,2 Lt

„KW” i „Przjaciółka”

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	25 Lt	50 Lt	75 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	22 Lt	44 Lt	66 Lt
w księgarni S.K.	21 Lt	42 Lt	63 Lt
w redakcji	20 Lt	40 Lt	60 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,8 Lt	7,6 Lt	11,4 Lt

„Kurier Wileński” oraz „K W” i „Przjaciółkę” można zapre numerować na każdej pocście.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” i „Przjaciółki” - 0155

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” (codzienne wydanie 0044) i chcą zaprenumerować „Przjaciółkę”, zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 8 Lt). Indeks „Przjaciółki” 5151.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1101, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-69-63 oraz u pani Alijii Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

Krytyczne dni i godziny we wrześniu

13, sobota (18.00-19.00),
16, wtorek (19.00-20.00),
22, poniedziałek (21.00-22.00),
29, poniedziałek (18.00-19.00).



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 11 września zachmurzenie zmienne, przelotne opady. Wiatr północno-zachodni 6-11 m/sec. Temperatura 13-18 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady deszczu. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 16-21 stopni.

KALENDARIUM

x Czwartek (11X) jest 254 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 111 dni.

x Znak Zodiaku - Panna.
x Imieniny: Dagny, Hiacynta, Jacka, Prota, Teodory.
x Wschód Słońca - 6.44, zachód - 19.46. Długość dnia 13 godz. 02 min.
x Księżyc. Przed pełnią - 10 września.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - „Angielski pacjent” - 11-18.IX o 11.45, 14.30, 17.15, 20. II sala - „Samolot więźniów” - 11-18.IX o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS - I sala - „Dzieje zabawek” o 13.40. „Czerwona powódź” o 15.10, 17.20, 19.30, II sala - „Anakonda” o 13, 14.45, 16.30, 18.15, 20. W obu salach w poniedziałek zmniejsza.

VILNIUS - „Mężczyźni w czerń” 11.IX o 12; 13.50, 15.40, 17.40. „Eliza” - 11.IX o 19.40.

PERGALE - „Urwis Denis” - 11-14.IX o 13. „Donnie Brasco” - 11-14.IX o 15, 19. „Szaleńcy” - 11-14.IX o 17.

WIDEOSALA „OZO” - „Zwierciadło” - 11.IX o 18; „Stalker” - 12.IX o 18; „Nostalgia” - 13.IX o 18; „Ofiarowanie” - 14.IX o 18.



Niskie ceny, jakościowa obsługa,
gwarancja jeden rok!!!

ul. Szwitrygailos 11(przystanek „Szewczenki”)
Wilno, tel 23-03 76, pon-sob 11-20 godz.
Serwis tel 48-28-91, pon-pt 9-18.

TAKSI ZSA „ALMIR”
przez całą dobę

79-18-18

**Wezwanie do dowolnej dzielnicy
miasta**

Taryfa 1 km - 1 Lt



KOWARY
1854

Dystrybutor Fabryki Dywanów „KOWARY” oferuje w sprzedaży hurtowej i detalicznej szeroki asortyment wykładzin dywanowych po atrakcyjnych cenach.

Adres hurtowni: Vilnius, Senasis Traku pl.
14 km (AB CHEMIJA) tel. (8-22) 42-72-70
fax (8-22) 42-79-50 od godz. 9 do 17.

(Zam. 1037)

Naprawiamy łodówki. Obsługa w Wilnie, rejonach podmiejskich i na działkach sadowych. Udzielamy gwarancji.

Vilnius, Žalgirio 108, tel. 72-15-40, 72-15-46.

(Zam. 72)

Przedsiębiorstwo „Vigute” odnawia meble twarde i miękkie. Sprzedaje antykwarzystyczne.

Vilnius, ul. Meistru 11, tel. (8-298) 70-462 23-64-65.

(Zam. 1023)

„EVAK” naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach. Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam. 25)

Wykonujemy artystyczne pomniki oraz inne wyroby z granitu i marmuru.
Tel. 63-05-58, 63-99-65 (ul. Algirdo).

(Zam. 1045)

Polski filatelista nawiąże kontakty wymienne.
Zdzisław Górecki, Pawińskie-10 m. 6, 02-106 Warszawa, Polska.

(Zam. 961-D)

Pilnie wydajm jeden pokój z tygodni, telefonem.
Tel. 63-96-12.

(Zam. 962-D)



**Klub Polskich Weteranów
Wojny zrzeczający żołnierzy
Armii Krajowej wyraża słowa
szczerzego współczucia i żalu
koledze
Zdzisławowi
SZADZIAŃCOWI
oraz Jego Rodzinie z powodu śmierci Żony,
Matki i Babci ś.p. Ludmiły SZADZIANIEC**



**W trudnych chwilach smutku i
ból wyrażamy współczucie
Pani
Danucie LIPSKIEJ
z powodu śmierci ukochanej
Mamy
Wychowankowie i rodzice klasy 7b szko-
ły średniej nr 5**



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Wydawca

ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier - w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza - 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, aktualności krajowych - 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi - 42-79-68, stołeczny, kultury - 42-79-77, literatury i sztuki - 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji - 42-69-65, sportu - 42-79-04, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Fotokorespondenci - 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki - 57-73-81, szkiełnicznicy - 52-780, święciański - 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel./fax 42-69-63, fax 42-72-65,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z
opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Julitta
TRYK